

Źródło inspiracji obywatelskich działań

W sobotę, w 195 rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni ustawy rządowej — Konstytucji 3 Maja w wielu regionach kraju odbyły się kolejne uroczystości. Dokumentują one stale żywą, głęboko zakorzenioną w naszym społeczeństwie pamięć o tym doniosłym wydarzeniu, o jego twórcach, a przede wszystkim o wynikających z niego naukach eksponujących fundamentalne znaczenie, jakie dla pomyślnego bytu narodu ma silne, sprawne funkcjonujące państwo, w którym obywatele mądrze korzystają z przynależnych im praw, a jednocześnie rzetelnie wypełniają swoje patriotyczne powinności.

Uroczystość na Placu Zamkowym w Warszawie
Na Placu Zamkowym w Warszawie odbyła się cere-

monia podniesienia flagi państwowej na wieży Zamku Królewskiego.
Krótko przed jedenastą o-bok Kolumny Zygmunta zaj-

ła miejsce Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Przy bramie głównej zamku

Cląg dalszy na str. 3

Łomża

INFORMACJA WŁASNA

Głównym akcentem tegorocznych obchodów Święta Stronnictwa Demokratycznego na Ziemi Łomżyńskiej była sobotnia (3 bm.) wojewódzka akademia w Łomży, na którą — obok członków SD — przybyli i sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerwikowski, prezes WK ZSL — Osmiasz Gierlach, przewodniczący KW PROX — Edward

Wróbel i wojewoda Jerzy Zientara.

Otwierając akademie, przewodniczący WK SD — Mieczysław Gierlach podkreślił, że rok bieżący ogłoszony został przez Stronnictwo „Rokiem Staszycowskim”. W br.

Cląg dalszy na str. 3

Suwałki

Obchody 195 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zainaugurowano w Suwałkach nadaniem parkowi miej-

skiemu imienia Konstytucji 3 Maja. W uroczystości licznie uczestniczyli mieszkańcy.
Cląg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 104 (10 796) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 5.05.1986 r. Wydanie 1 Cena 8 zł



M. Orzechowski złoży wizytę w Meksyku

WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Meksyku Evaristo Sepulveda Amora minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski złoży w połowie maja oficjalną wizytę w Meksyku.

Zjazd DKP zakończył obrady

HAMBURG — W niedziele zakończył się w Hamburgu VIII Zjazd obodniemieckich komunistów. Zjazd dokonał wyboru nowych władz partii. Przewodniczącym DKP został ponownie HERBERT MIES. W swoim wystąpieniu uwzględnił wzmocnienie postępowania społecznego w RFN do walki z inflacją i przetrwania socjalizmu i tuż po.

Delagacja PZPR reprezentowana była przez członka Biura Politycznego — Stanisława Opalkę oraz sekretarza KC PZPR — Zbigniewa Michajkę.

Zamieszki w Korei Południowej

TOKIO — W sobotę w wielu miastach Korei Południowej dochodziło do stędy demonstracji młodzieży z polecia. Demonstranci — domagający się zniżenia dyktatoru wojskowej Chun Doo Hwona oraz zmiany ordynacji wyborczej podpalili m.in. kilka budynków administracji i mieszkanie inżyniera — politycznego porcy Korei Południowej.

Spotkanie Nakasone — Reagan

TOKIO — W przeddzień tokijskich obrad przywódców siedmiu wysoko uprzedmiotowionych państw kapitalistycznych i EWG, w Tokio odbyły się w sobotę rozmowy premiera Japonii Yasuhiro Nakasone z prezydentem USA Ronaldem Reaganem.

Podczas tego spotkania ostro zarysowały się różnice w poglądach na przyszłość gospodarczą, a zwłaszcza do problemu globalnego wzrostu kursu wymiennego jena wobec dolara. (opr. skr.)

Ruch w punktach skupu

Schabowy kontra befsztyk

INFORMACJA WŁASNA

W ostatnim okresie w hodowli zwierząt gospodarskich odnotowano zarówno tendencje korzystne jak i negatywne. Skup i kontraktacje wiernie odzwierciedlała sytuacja, jaka panuje w obrachach i cblewach. Określają też, jakie obecnie kierunki produkcji preferują rolnicy. Świadczy o tym również wyniki szacunkowego spisu kwartalnego.

W woj. białostockim, w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku, wykazał on wzrost o 5,4 proc. pogłowia trzody chlewnej; liczy ono 453,346 sztuk. Natomiast jeśli chodzi o bydło, od półtora roku obserwuje się regres w hodowli krów, gdzie odnotowano spadek o 4,4 proc. (obecnie mamy 178,863 sztuk).

W woj. białostockim, w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku, wykazał on wzrost o 5,4 proc. pogłowia trzody chlewnej; liczy ono 453,346 sztuk. Natomiast jeśli chodzi o bydło, od półtora roku obserwuje się regres w hodowli krów, gdzie odnotowano spadek o 4,4 proc. (obecnie mamy 178,863 sztuk).

stawy 22,896 sztuk, w maju — 20,151, w czerwcu — ponad 19 tys. sztuk trzody. Znacznie większy spadek notuje się jeśli chodzi o bydło. I choć w kwietniu wskaźnik był wyższy o 12,5 proc. w stosunku do ubiegłego roku, to już w następnym miesiącu znacznie się obniżył.

Cląg dalszy na str. 2



Forum Zjazdowe

Od kilku tygodni trwa dyskusja nad projektem Programu PZPR. Jest to w swej istocie rozmowa Polaków o przyszłości państwa, narodu, społeczeństwa i każdego z nas. Na zebraniach, w gronie znajomych i bliskich mówi się o obecnym stanie gospodarki kraju, wyraża nadzieje co do przyszłości. Zapraszamy do tej rozmowy wszystkich — członków partii i bezpartyjnych; na Wasze przemyslenia udostępniamy miejsce we „Współczesnej”. Czekamy na listy, oceny, uwagi, wnioski i propozycje.

Bariery niemożności?

W trwającej od kilku miesięcy dyskusji poświęconej przygotowaniom do X Zjazdu partii, wiele miejsca poświęca się Programowi; zarówno dyktanda, obliczonemu na lat 15—20 zawartemu w „Projekcie”, jak i odnoszącemu się do pięciu lat najbliższych, ujętemu w „Tezach”.

Program jasno precyzujący cele, jest dla partii sprawą zasadniczej wagi. Niektórzy mówią, że stanowi niejako drogowskaz. Ważny niezmierzony jest również jak najliczniejszy udział szerokich rzesz członków partii i bezpartyjnych w jego kształtowaniu i doskonaleniu. Tak to przecież jest jak z owym powiedzeniem, że Kochamy wszystkie dzieci, ale własne — nawet te mniej udane — są nam najbliższe. Dlatego dobrze się dzieje, że partia umioliwia i ułat-

wia — także w środkach mawowego przekazu — wypowiedzanie się o wszystkim, którzy chcą zabrać głos w sprawie Programu. Pada wiele uwag krytycznych. To też, moim zdaniem, jest bardzo ważne. Po doświadczeniach sprzed kilku lat uzasadniać tego chyba nie trzeba. Natomiast już dziś musimy sobie powinnymy, że Cląg dalszy na str. 3

Polska-Egipt

Rozmowy szefów dyplomacji

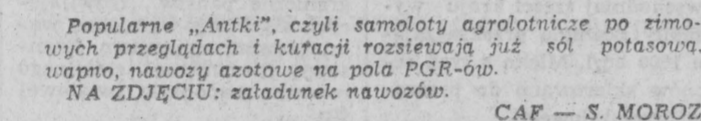
KAIR (PAP) — Przebysła i wizyta oficjalna w Egipcie ministra Spraw Zagranicznych Polski Mariana Orzechowskiego miała się w niedziele w skł z egipskim wicepremierem i ministrem Spraw Zagranicznych Ismailem Abdel-Megidem. W rozmowach plenarnych uczestniczyli członkowie obu delegacji.

Co zrobić, aby stosunki dwustronne były jeszcze lepsze? Zgodnie stwierdziliśmy, że chcemy rozszerzyć i pogłębić współpracę. Sukcesywnie w czasie spotkania sposobów osiągnięcia tego. Drugi krąg problemów, które poruszyliśmy, powiedział dalej m.in. Orzechowski, dotyczył zastanowienia się nad tym, co możemy zrobić dla likwidacji ognisk konfliktów i napięć w różnych częściach świata. To, co dzieje się w jednym regionie wpływa na drugi region. Wydarzenia w jednym państwie oddziałują na drugie państwo. Omówiliśmy problemy związane z polityką na rzecz bezpieczeństwa w skali światowej, sytuacji w Europie, na Bliskim Wschodzie i kwestie palestyńska.

Obrady FICE

W Gdańsku rozpoczęło się organizowane po raz pierwszy u nas w kraju — plenarne posiedzenie Międzynarodowej Federacji Współnot Dziecięcych FICE. Jest to organizacja działająca od 1948 r. pod auspicjami UNESCO zrzeszająca sekcje narodowe z 16 krajów. Skupiają one wychowawców i różnych specjalistów zainteresowanych wychowaniem dzieci poza domem rodzicielskim, głównie w domach dziecka. Tego typu międzynarodowe spotkania, odbywają się dwa razy w roku. Służą orientacji w tym, co zmienia się w różnych krajach odnośnie wychowania dzieci osieroconych, opuszczonych lub oddanych rodzicom. Jak realizować wspólnie, najbardziej wypracowane w tej dziedzinie doświadczenia.

Zadaniem gdańskiego posiedzenia jest głównie przystosowanie materiałów na zbliżający się kongres FICE, który za trzy miesiące odbędzie się w Malmö w Szwecji. (PAP)



Popularne „Antki”, czyli samoloty agrolotnicze po zimowych przelotach i kuracji rozsiadają już sół potasową, wapno, nawozy azotowe na pola PGR-ów. NA ZDJĘCIU: załadunek nawozów. CAF — S. MOROZ

Komunikat komisji rządowej

3 bm. na kolejnym posiedzeniu komisja pod przewodnictwem wicepremiera Zbigniewa Szalajdy zapoznala się z wynikami najnowszych pomiarów z terenu kraju. Ich wyniki są zadowalające i na tej podstawie komisja stwierdza, że w praktycznie ustalonym występowaniu aktywnego jodu w atmosferze.

W tej sytuacji komisja rządowa zaleca Centralnemu Laboratorium Ochrony Ra-

Cląg dalszy na str. 2

Mleko już w sklepach

INFORMACJA WŁASNA

Sytuacja, jaka wytworzyła się po awarii elektrowni atomowej na Ukrainie, ciągle jeszcze żywo interesuje społeczeństwo. Wczoraj telefony Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku nadal dzwoniły bez przerwy. Zadawano wiele szczegółowych pytań: co jeść, w co się ubierać, jak mają postępować ludzie starsi i z określonymi schorzeniami.

Jak informował zastępca dyrektora WSSE — dr Zbigniew Bułowski, w sobotę dołączono do sprzedaży detalicznej mleko z mleczarni w Hajnowce, Siemiatyczach, Białymstoku, Mońkach i Dąbrowie Białostockiej. Ciągłe jednak prowadzone są systematyczne badania i — gdyby norma skażenia promieniotwórczego, ustalona przez komisję rządową została przekroczona — sprzedaż mleka byłaby wstrzymana.

Natomiast jeśli chodzi o lodę, produkującą je ci wytwórcy, którzy mają zgromadzony zapas mleka w proszku.

Zgodnie z informacjami dykturującej wczoraj kierowniczkę sekcji żywienia WSSE w Łomży — Iwony Wyszynskiej, również w sklepach tego województwa sprzedawano wczoraj mleko. Niewiele natomiast osób korzystało z dykturzonego telefonu, co świadczy o mniejszym napięciu w

Cląg dalszy na str. 2

Cląg dalszy na str. 2

Eksperci o skażeniu i profilaktyce

Sobotni magazyn Telewizji Polskiej „Czas” był w całości poświęcony problematyce skażenia niektórych regionów naszego kraju substancjami promieniotwórczymi i skutecznosci podjętych przez polskie władze środków zapobiegawczych. Na liczne pytania, które w ostatnich dniach zgłaszała telewizyjnie odpowiedział prof. gen. bryg. Jerzy Bonczak — Główny Inspektor Sanitarny Kraju i wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej, prof. Tadeusz Majle z Państwowego Zakładu Higieny oraz dr Mieczysław Sowiński — prezes Państwowej Agencji Atomistyki.

Na wstępie M. Sowiński stwierdził, iż w świetle wyni-

ków badań i analiz nasze społeczeństwo nie było w sposób istotny zagrożone z powodu awarii elektrowni w Czernobylu. Przedstawił on przebieg podjętych w Polsce działań po stwierdzeniu wzmiankowanego promieniowania. Otóż w nocy z niedzieli na poniedziałek jedna ze stacji pomiarowych w północno-wschodniej części kraju stwierdziła wzrost promieniotwórczości. W poniedziałek rano wyniki te zostały potwierdzone. Około południa przeanalizowano sytuację i zalecono dokonywanie systematycznych pomiarów w kilku innych ośrodkach. W godzinach wieczornych zebrano uzyskane wyniki i stwierdzono, że faktycznie nastąpił duży wzrost radiacji. Specjaliści nie znali jednak jeszcze rozkładu promieniowania na terenie całego kraju, jak też kierunków jego rozprzestrzeniania się. Szybko zbadano, że głównym źródłem skażenia atmosfery są radioaktywne izotopy jodu (80 proc. wszystkich zanieczyszczeń), dokonano też oceny sytuacji meteorologicznej, zwłaszcza kierunków wiatru, który — jak wynikało z kolejnych meldunków — rozprzestrzenił zanieczyszczenia na zachodnie regiony kraju. Sytuacja szybko zmieniła się: radioaktywna chmura, która w ciągu poniedziałku przemieściła

się do Skandynawii wskutek zmiany kierunku wiatrów zaczęła się przemieszczać we wszystkich kierunkach; także w górę i dół.

W nocy z poniedziałku na wtorek i we wtorek rano obserwowaliśmy zmienne obrazy radioaktywności, tzn. w tych samych stacjach pomiarowych pobierających próbki powietrza co 2 godziny uzyskiwano różne wyniki. Dlatego byliśmy ostrożni w podawaniu tych wyników opinii publicznej. Nasi fachowcy nie chcieli podawać informacji, które mogłyby wywoływać

Cląg dalszy na str. 2

IG Farben nadal żyje — pisze „Stern”

To co świat wiedział o zbrodniczym koncernie IG Farben, nie było całą prawdą. O to, żeby ta prawda nie wyszła na jaw zadbała także sama IG Farben (na wiosnę 1945 r. piętnaście ton dokumentów spalono w samej tylko frankfurckiej centrali koncernu). Dokumenty zabrane przez okupacyjny rząd wojskowy USA zostały rozproszone po wielu archiwach. Obecnie ukazała się książka o dochodzeniach przeciwko IG Farben, o której pisze tygodnik hamburski „Stern”.

Niejasny był zwłaszcza udział dyrektorów IG Farben w doświadczeniach Hitlera do władzy w 1933 roku, mgliste rysowały się też współpraca koncernu z reżimem hitlerowskim w latach pokoju i wojny — pisze tygodnik. Dotychczas nie można było wyświetlić międzynarodowych powiązań IG Farben. Trudno było odkryć jej potajemne stosunki handlowe ze Szwajcarią i na kontynencie amerykańskim, które Trzecie Rzeszy aż po końcowe lata wojny zapewniały niezbędne surowce, dewizy i informacje szpiegowskie”. Książka rzuca światło na te sprawy.

IG Farben została skafiskowana w 1945 r. na mocy ustawy rady kontroli zwycięskich mocarstw. W 1949 r. w Norwimerze została przez sędziów amerykańskich uznana winna rabunku i nadużyć, a więzieniu obozów koncentracyjnych, a w 1953 r. rozwiązana przez sojuszniczą komisję kontroli.

„A mimo to nadal istnieje — pisze „Stern” — jako spółka likwidacyjna” która zarządza przede wszystkim majątkiem gruntowym i zajmuję się rozszerzaniem zagranicę. Jej dawne akcje, zwane „liquis”, sprzedawane są na giełdzie po około 10 marek zachodnich za 100 marek Rzeszy — i są tym, o czym marzą spekulanci. Jedno z tych rozszerzeń wobec zagranicy dotyczy bowiem największej szwajcarskiej instytucji pieniężnej „Schweizerische Bankgesellschaft”, a rozszerzenia te sięgają w sumie 500 milionów franków. Gdyby te sumy można było ściągnąć, akcje byłyby w wartość złota. „IG Farben in Abwicklung” (IG Farben w likwidacji) wystąpiła nawet ze skargą do frankfurckiego sądu krajowego, który jednak odrzucił ją jako niedopuszczalną, zaznaczając równocześnie, że „ochrona prawna powódki jest wykluczona tylko przed sądem niemieckim. Przed sądem szwajcarskim skarga może być wniesiona jeszcze dzisiaj”.

Cląg dalszy na str. 2



W podolstyżskim lesie i a-leziona malego dzika. Zwiernak było w bardzo złej kondycji, ale na szczęście trafiło to do: rece państwa Kozłowskich z Olsztyna, którzy zapiekowali się nim. Dzieciak czuje się już lepiej bryka i dużo je. NA ZDJĘCIU: karmienie malego „Ziczka”. CAP — S. MROZ

pogoda
DEIS — Zachmurzenie ma-
le, temperatura maks. 18 stop.
C, min. 3 stop. C. W nocy
możliwe lokalne przynajmniej
nie przyniesie wiatru umiar-
kowanego, uschnięty i podul
mimo uschnięty.
JUTRO — bez zmian.
IMIENINY: Irenej, Waldema
ra. (rb)

We wtorek w „Gazecie”

Mieszkańców woj. białostockiego zastoczy być może wiadomość, że „AGNELLA” MA JUŻ JEDENASTO LATA. Główne zamierzenie — zalogi o ciągle budowanie. Rozmowa o terminach przyjmowania jest ze zniecierpliwieniem. Trzeba jeszcze odnieść do uszytu far-
blamie i oczyszczeniu. Wykończalni, mimo zalecenia dnia i jej
pomocznemu i maszyn zastępczym — daleko do projektowanego
wyglądu. Lata przeciętni, zmieniły się szyby, a prace jeszcze się
nie skończyły.
Czterynastu z woj. łomżyńskiego i suwalskiego zastanowi za-
pewne, jak
Cieszo ludzi zmobilizować do nieodpłatnej pracy. Trzeba tu
mówić, że przecież nie dla kogoś się robi, a dla siebie. Jeden
rozumie drugi tylko ręką machnie. W gminie Złobina MŁODZI
DALI DOBRZY PRZYKŁAD.
GDZIE SA GORSZE ULICE NIZ W ELKUT — była tego
mieszkańcy. Na całej długości ul. Mi-kiewicza, centralnej arterii
niektóre pleców iściecystycznego miasta, można jednak z przedkolej-
nie większą niż 20 km na godz. W ubiegłym roku remontowano
nawierzchnie ulicy Wojska Polskiego, a teraz nadaje się ona do
co do... następnego naprawy Powołanie własnego Rejonu Dróg Pół-
licznych napawa jednak etozan lekkim optymizmem.

Komunikat komisji rządowej

Ciąg dalszy ze str. 1

znaleziono miejsce w czasie od dwóch do ośmiu godzin w różnych porach tych dni podwyższone stężenie aktywnego jodu w atmosferze. Utrzymywało się ono jednak na poziomie od ok. dziesięciu ra-

Mleko już w sklepach

Ciąg dalszy ze str. 1

społeczeństwa. Podobnie było w Suwałkach, o czym powiedział nam dyżurny kierownik sekcji WSS — Czesław Mendak.

Stacje sanitarno-epidemiologiczne pracują bez przerwy, wykonując badania powietrza, gleby, wody i żywności. Wobec utrzymujących się skażeń jodu i trawy, nadal należy straszyć dzieci przed bliskimi z nimi kontaktami, przed zabawami w płaskowicy, na łąkach, trawnikach itp.

zy do kilku tysięcy razy mniejszym od takiego poziomu, który zgodnie ze stosowanymi normami w naszym kraju i zaleceniami Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej wymagałby podjęcia szerszych działań zapobiegawczych.

Zastosowane w dniach 28 kwietnia — 3 maja zalecenia i działania profilaktyczne podjęte zostały na podstawie wyników pomiarów, ocen ekspertów oraz prognozy możliwości rozwoju sytuacji. Rzeźniczywie skażenia terytorium i przestrzeni powietrznej kraju okazało się znacznie mniejsze od przewidywanego.

Wiadomości instytucje polskie pozostają w ścisłym kontakcie z organizacjami międzynarodowymi, m.in. MAEA i WHO. Przekazywane są konkretne obliczenia przedstawiające stężenia w ostatnich pięciu dniach stężenia aktywnego jodu na terytorium naszego kraju i rodzaj podjętych działań profilaktycznych.

Wyniki pomiarów skażeń w dniach 28. 4. 86 r. — 2. 5. 86 r. w Polsce

Rodzaj pomiaru	Otrzymany wynik	Wartości dopuszczalne według przepisów polskich dla warunków normalnych	Procent wartości dopuszczalnej	Zalecane przez MAEA* poziomy awaryjnego	Procent zalecanego poziomu
skazanie jodem do powietrza	0,1 bq/m ³ do 200 bq/m ³	1000 bq/m ³	0,01 proc. do 20 proc.	10.000 bq/m ³	0,001 proc. do 2 proc.
dawka promieniowania od źródeł zewnętrznych	25 mrem	500 mrem/rok	5 proc.	10.000 mrem	0,25 proc.
skazanie jodem do mleka	200 bq/l do 1720 bq/l***	1000 bq/l	20 proc. do 172 proc.	1000 bq/l dla dzieci 10.000 bq/l dla dorosłych	20 proc. do 172 proc. dla dzieci 2 proc. do 17,2 proc. dla dorosłych

* — międzynarodowa agencja energii atomowej w Wiedniu — Agen da ONZ
** — dotyczy części północno-wschodnich rejonów kraju
*** — dla pozostałych rejonów w kraju
bq — jednostka radioaktywności wynosząca jeden rozpad atomu na sekundę.

Ekspert o skażeniu i profilaktyce

Ciąg dalszy ze str. 1

panikę. Łatwo można sobie wyobrazić sytuację, w której ludzie w popochu uciekają z miejsc zagrożonych radiacją do miejsc bezpiecznych, gdy tymczasem już po 2 godzinach sytuacja może być akurat odwrotna.

Z taką fluktuacją skażeń mieliśmy do czynienia od wtorku rano do środy, gdyż we wtorek nastąpiła kolejna zmiana kierunku wiatru i powróciła do nas część zanieczyszczeń ze Skandynawii. Radioaktywny obłok porwał się na drobne strzępy i w różny sposób przemiaszczał się nad krajem. Wciąż więc z różnych jego regionów otrzymywaliśmy zmienne dane. Sytuacja zaczęła się wyjaśniać i poprawiać w środę, kiedy to średni poziom zaczął się obniżać. Jak pamiętamy, w oficjalnej informacji podano wówczas o zahamowaniu reakcji łańcuchowej w uszkodzonym reaktorze, a więc zanikło źródło emisji skażeń, z drugiej zaś strony sytuacja atmosferyczna powodowała znaczny spadek promieniowania.

Już wcześniej — bo w nocy z poniedziałku na wtorek — przewidzieliśmy, że część skażeń osiadła na powierzchni ziemi. Dlatego zaproponowano działania, których podjęcie zalecała powołana we wtorek rano komisja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Zbigniewa Szaladzi.

Komisja wydała m.in. ważną decyzję o zakazie karmienia bydła zieloną paszą. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że decyzja ta była podjęta już we wtorek rano, gdy inne kraje m.in. Szwecja uznały wówczas, że nasza ostrożność jest nadmierna. Po kilku dniach

Po próbie w Nevadzie

Podczas wybuchu nuklearnego na poligonie atomowym Rainier-Mesa w stanie Nevada, przeprowadzonego w kwietniu br. w celu wypróbowania napływu radiacji na sprzęt wojskowy, nastąpiły poważne komplikacje. W wyniku eksplozji odłamki uszkodziły sprzęt przeznaczony do dowożenia i doszło do skażenia radioaktywnego. Szczegółów dotyczących nie podano. Jak oświadczył jeden z przedstawicieli administracji USA, upłynęła tygodnia zanim będzie można dostać się na teren strefy skażenia. (PAP)

Muzyczne spotkania

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emilia Młynarskiego oraz Krajowe Biuro Koncertowe zapraszają na koncerty dla dzieci. W programie koncert „Od baroku do współczesności: Europa kontra Ameryka”.

Koncerty prowadzi zespół Urzędu Nikiel, a wykonawcami są: Bożena Surowiak — fortepian, Krystian Promieński — gitara, Krzysztof Hierner — saksofony.

Koncerty odbędą się w następujących miejscowościach: Suwałki 5 bm., godz. 9 — Przedszkole nr 11, godz. 12 — Szkoła Podstawowa nr 1; Olecko 5 bm., godz. 18 — PSM; Węgorzewo 6 bm., godz. 11 — MGOK; Krukielki 6 bm., godz. 14 — GOK; Wydminy 6 bm., godz. 19.30 — świetlica GS; Suwałki 7 bm., godz. 9 — SP nr 5; Suwałki 7 bm., godz. 10.30 — Przedszkole nr 12. (no)

Sprostowanie

W „magazynowym” wydaniu „GW” w informacji na temat Dni Muzyki Cerkiewnej wędroszył chochlik dru. karski zgubił nam „jedynkę” z daty zapowiadającej pierwszy dzień imprezy. Oczywiście, program Dni rozpoczęcia się w dniu 15 bm. Autora i Czytelników przepraszamy.

te same kraje poszły naszym śladem, wprowadzając podobne zalecenia i zakazy. Już ten fakt świadczy o jakości troski rząd polski odnosi się do kwestii ochrony zdrowia społeczeństwa.

Jaki był przebieg działań profilaktycznych podjętych dla zabezpieczenia zdrowia społeczeństwa przed ewentualnymi następstwami skażenia? Już w kilka godzin po uzyskaniu informacji o skażeniu powietrza jodem promieniotwórczym — stwierdził prof. Jerzy Bończak — w rezultacie decyzji podjętej przez komisję rządową podjęliśmy gigantyczną akcję profilaktyczną, polegającą na podaniu dzieciom i młodzieży do 16 preparatu jodowego. Operacja ta objęła prawie 10 milionów naszych najmłodszych obywateli, wszystkich których należało zabezpieczyć.

Przebieg akcji był dosyć sprawnym, jakkolwiek w niektórych regionach były mankamenty natury organizacyjnej. Będą one przedmiotem badań ze strony Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, choć trzeba powiedzieć, że wysiłek służby zdrowia był w tych dniach ogromny. Chodził jednak o to, by wyciągnąć od powiednie wnioski na przyszłość. Trzeba stwierdzić, że podanie preparatu jodowego było jednorazowe i nie wymaga powtarzania.

W tym dniu codziennym — poza takimi wyjątkowymi sytuacjami jesteśmy narażeni na kontakt z różnymi źródłami promieniowania jonizującego — stwierdził prof. T. Majła. Jest ich cały szereg i to od tak dawna, jak długo istnieje ludzkość. Są to naturalne źródła promieniowania. Jesteśmy narażeni na promieniowanie kosmiczne, promieniowanie pochodzące od naturalnych źródeł promieniotwórczych szeregu uranowego, torowego, aktywnego ze skał rozproszonych na całej kuli ziemskiej pod postacią gleby. Mamy źródła promieniotwórcze naturalnego pochodzenia we wnętrzu naszego organizmu — potas, węglik, rad. Te wszystkie źródła obciążają nas pewną dawką promieniowania naturalnego, którą oceniamy się na ok. 100 miliremów rocznie. To jednak nie wszystko. Od wprowadzenia do użytku wyładowań Roentgena — promieniowania x, które znalazło szerokie zastosowanie w diagnostyce, staliśmy się ze sztucznymi źródłami promieniowania. To wszystko składa się na to, co określamy tym radiacyjnym. Są to dawki promieniowania, które otrzymujemy codziennie. To promieniowanie rozkłada się na kuli ziemskiej nierównomiernie — jest zależne od składu skał.

Ekspert odpowiadał też na bardzo konkretne pytania telewidzów. Tak więc jeśli chodzi o sposób postępowania z dziećmi stwierdził, że nie ma najmniejszej potrzeby przetrzymywania najmłodszych w pomieszczeniach zamkniętych, co niektórzy rodzice, a nawet pedagodzy

hamulec. Pociąg zatrzymał się po przejechaniu kilkunastu metrów. Okazało się jednak, że młodzieńcy w ostatniej chwili udało się cofnąć nogi. Inaczej by je stracił. Ale sądzę, że w tym momencie wystarczyło uzupełnić. W obawie przed konsekwencjami zbiegł wraz z kolegami.

Przeżyłem to zdarzenie, ponieważ miałem już podobne. Na moich oczach, młody człowiek, który także usiłował wskoczyć do pociągu jadącego w ruchu, stracił obie nogi.

Mówi dyżurny rządu na stacji PKP Łapy — TADEUSZ STYPUŁKOWSKI:
— Było to w ub. sobotę, 3 maja około godz. 19.45. Dałem sygnał odjazdu pociągu popołudniowego Warszawa—Białystok. Gdy pociąg był już w biegu, jeden z trójki młodych ludzi, stojących na peronie, beczkowo, wyraźnie w stanie beczkowo, usiłował wskoczyć do wagonu. Nie zdążył jednak uchwycić się poręczny, nogi zsunęły mu się z opona i dostały między peron a szyny. Dostrzegł to jeden z konduktorów, szarpnął za

W okresie między 28 kwietnia i godzinami rannymi 1 maja zawartość jodu-131 w przyziemnej warstwie powietrza wynosiła od 0,1 do 200 bq/m³. Począwszy od rana 1.05. do godzin popołudniowych 3.05. wartości te wynosiły od 2 do 10 bq/m³. W ciągu 4 dni (tj. od 28 kwietnia do 1 maja) maksymalne stężenie jodu 131 — najważniejszego izotopu z punktu widzenia ochrony ludności — osiągało około 2 proc. poziomu postępowania awaryjnego zalecanego przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Wartość ta odpowiadała 20 proc. stężenia jodu-131 w powietrzu, przewidywanego przez polskie przepisy jako dopuszczalne dla ludności w sytuacjach normalnych.

Wstępna analiza wyników pomiarów powietrza z całej sieci pomiarowej wskazuje, że średnie krajowe stężenie jodu-131 w powietrzu było około dwukrotnie mniejsze od powyżej podanej wartości maksymalnej.

Moc dawki promieniowania na wysokości 1 m nad powierzchnią ziemi wahała się w milimionym okresie od 0,02 do 0,45 mrem/sodz. Przy takich mocach dawek średnia skumulowana dawka promieniowania na całe ciało promieniowania na dzień wynosiła około 25 miliremów. Stanowi to 5 proc. rocznej dawki dopuszczalnej dla ludności w sytuacjach normalnych oraz 0,25 proc. poziomu postępowania awaryjnego. Zawartość jodu-131 w mleku wahała się w większości rejonów kraju od wartości bliskiej zeru do około 600 bq/l. W rejonach tych wartości maksymalne nie przekraczały poziomu postępowania awaryjnego wynoszącego 1000 bq/l dla dzieci i 10 000 bq/l dla dorosłych. W niektórych rejonach północno-wschodniej części kraju występowały skażenia przekraczające 1000 bq/l. Mleko z tych rejonów skierowane do przerobu przemysłowego.

Powysze dane wskazują, że w obecnej sytuacji kraju ograniczenia mogą jeszcze przez pewien czas, w niektórych rejonach, dotyczyć spożycia mleka świeżego przez dzieci oraz karmienia krów paszą zieloną. W tej sprawie należy stosować dotychczasowe ustalenia komisji rządowej i Głównego Inspektora Sanitarnego. (PAP)

Wczoraj w Manili doszło do masowych wystąpień zwolenników byłego prezydenta Filipin Marcosa, którzy wbrew zakazowi władz zorganizowali w stolicy wiece i demonstracje. Do akcji wzięli policja, używając amunicji wodnych i pałek. Demonstranci domagali się powrotu Ferdinanda Marcosa do kraju oraz ustąpienia prezydenta Corazon Aquino. Zapowiedziano także organizowanie dalszych antyrządowych akcji.

W wystąpieniach — które objęły kilka tysięcy osób — wzięło udział kilkanaście tysięcy mieszkańców stolicy Filipin, co świadczy o coraz większej aktywności zwolenników byłego prezydenta, nadal przebywającego na Hawajach. (PAP)

X lat ZSMP

Odznaczenia dla najlepszych wręczono odznaczenia państwowe i ruchu młodzieżowego. Wśród wyróżnionych Srebrnym Krzyżem Zasługi znaleźli się m.in. ordynator oddziału ginekologiczno-poloicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży — dr med. Zdzisław Szałkowską oraz były przewodniczący ZW ZSMP w Łomży, obecnie doktorant nauk politycznych — Roman Zbigniew Engler. (klos)

IG Farben nadal żyje

„Stern” — przedstawia na podstawie książki zbrodniczej historii koncernu (w zakładach IG Farben poniosło śmierć 25 000 więźniów), 13 czolowych menedżerów IG Farben skazanych zostało 29 lipca 1948 r. na kary do 29 dni lat więzienia — po 152 dniach rozprawy, zbadaniu 6 000 dokumentów i wysłuchaniu 189 świadków. Główny oskarżyciel w tym procesie powiedział, że oskarżeni byli „chemikami diabła”.

„Stern” — przedstawia na podstawie książki zbrodniczej historii koncernu (w zakładach IG Farben poniosło śmierć 25 000 więźniów), 13 czolowych menedżerów IG Farben skazanych zostało 29 lipca 1948 r. na kary do 29 dni lat więzienia — po 152 dniach rozprawy, zbadaniu 6 000 dokumentów i wysłuchaniu 189 świadków. Główny oskarżyciel w tym procesie powiedział, że oskarżeni byli „chemikami diabła”. Ale dyrektorzy IG Farben robili po wojnie kariery w rozwijającym się przemyśle chemicznym RPN. Fritz Ter Meer i Heinrich Butefisch, skazani na kary siedmiu i sześciu lat więzienia m.in. jako odpowiedzialni za obóz koncentracyjny „IG Auschwitz” po wyjściu z więzienia szybko skawansowali. Butefisch zo-

Informacja Agencji TASS w sprawie awarii w Czernobylu

Moskwa (PAP) — Agencja TASS informuje, że w związku z awarią w czernobylskiej elektrowni atomowej, pod adresem rządu radzieckiego napływają od innych państw, różnych organizacji, towarzystw prywatnych i od poszczególnych obywateli wyrazy współczucia i propozycje udzielenia pomocy.

Agencja TASS została upoważniona do poinformowania, iż rząd radziecki wyraża szczerą wdzięczność tym wszystkim, którzy przekazali wyrazy ubolewania, właścicielom ziemskim, co się stało, i zaproponowali współdziałanie i pomoc. Obecnie głównie, pojawiające się potrzeby w zakresie likwidacji skutków awarii zaspokajane są własnymi środkami. Oczywiście, jeśli proponowane w dobrej wierze współdziałanie okaza-

„Szczyt” tokijski

Pod znakiem drastycznych środków bezpieczeństwa w stolicy Japonii rozpoczęło się w niedziele spotkanie przywódców siedmiu wysoko u przemysłowych państw kapitalistycznych i EWG. Na długo przed „szczytem” policja japońska podjęła bezprecedensowe środki bezpieczeństwa, w obawie przed zamachami ugrupowań ekstremistycznych, które zagroziły „wyszczeniem w powietrzu” tokijskiego spotkania.

Czy w 1986 r. w Tokio dominować będzie polityka? W ramach przygotowań do „szczytu” (z którego sukcesem wiąże się nadzieje polityczne premier Nakasone) wiele mówiło się o poważnych problemach gospodarczych, wywołanych rozwiązaniami wspólnymi siłami: stosunków Północ — Południe, zadłużenie zagraniczne państw rozwijających się, kursy wymienne walut i światowy system finansowy, utrzymanie stabilnego rozwoju gospodarki światowej itp.

Wybory w Austrii

Pierwsza tura przeprowadzonych wczoraj wyborów prezydenckich w Austrii — według wstępnych obliczeń — nie przyniosła żadnemu z czterech kandydatów większości głosów, uprawniających do uzyskania stanowiska prezydenta.

Zamieszki w Manili

Wczoraj w Manili doszło do masowych wystąpień zwolenników byłego prezydenta Filipin Marcosa, którzy wbrew zakazowi władz zorganizowali w stolicy wiece i demonstracje. Do akcji wzięli policja, używając amunicji wodnych i pałek. Demonstranci domagali się powrotu Ferdinanda Marcosa do kraju oraz ustąpienia prezydenta Corazon Aquino.

Schabowy kontra befszytk

Niemal identyczna jest sytuacja w Komitacie. Potęgowach trzody w gospodarstwach indywidualnych wzrosło o 6,4 proc. Choć w hodowlach bydła wskaźnik ten jest równy wyższy o 1,8 proc. (stado liczy 279.452 sztuki), to w wypadku krów, niestety, zmniejszył się o 4,8 proc.

Największą wyprzedaż nastąpiła w IV kwartale ubiegłego roku — stwierdził inspektor Wydziału Rolnictwa UW, Wiesława Morawska. Na rynku obserwuje się duże zainteresowanie zakupem prosiąt. Mimo wysokich cen popyt jest dużo większy, niż podaż. Do obrotu trafiają zaś niskie flości cieląt.

Na Suwałczyźnie, do 20 kwietnia skopiono 22.907 ton żywności, to jest o 13 proc. więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego (wskaźnik ten jest wyższy w wypadku trzody). (gs)

Prawosławno święta wielkanocne

4 i 5 bm. przypadają prawosławne święta wielkanocne, obchodzone przez rzeszę wierznych tego wyznania zamieszkałych w naszym kraju. Największe skupiska członków wspólnoty polskiego Autokatolickiego Kościoła Prawosławnego znajdują się na terenach północno-wschodnich — w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach. W tych te okolicach obchody świąt wielkanocnych są najbardziej uroczyste. (PAP)

Czy dojdzie do spotkania Gorbaczow-Reagan

Michajł Gorbaczow ponowił skierowaną do Ronalda Reagana propozycję w sprawie odbycia w najbliższym czasie w Europie radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu w celu przyszykowania kwestii zaprzestania i zakazu prób jądrowych. Radziecki przywódca oznajmił jednocześnie, że ZSRR gotów jest w każdej chwili przywrócić swoje moratorium, jeżeli Stany Zjednoczone wstrzymają się od przeprowadzania prób atomowych. M. Gorbaczow zaznaczył przy tym, że pomimo ośmiomiesięcznej przerwy w przeprowadzaniu prób nuklearnych, ZSRR nie spieszy się z ich wznowieniem. Powyższe stanowisko sekretarz generalny KC KPZR przedstawił w odpowiedzi na pytanie wystosowane doń 8 kwietnia br. przez przywódców Argentyny, Grecji, Indii, Meksyku, Szwecji i Tanzanii, którzy wyrazili zaniepokojenie z powodu braku postępu w dialogu radziecko-amerykańskim, podkreślając, że duch Genewy nie może być zaprzeczony. Wezwali jednocześnie M. Gorbaczowa i R. Reagana do odbycia w możliwie najkrótszym terminie kolejnego spotkania na najwyższym szczeblu a także zapowiedzieli, by ZSRR i USA wstrzymały próby nuklearne, przynajmniej do czasu tego spotkania, co stworzyłoby warunki do zawarcia porozumienia o wzajemnym i poddającym się kontroli moratorium. (PAP)

Konferencja plenarna Episkopatu Polski

W dniach 1 i 2 bm. w Częstochowie na Jasnej Górze, obradowała 213 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył prymas Polski kardynał Józef Glemp. Jak wynika z opublikowanego komunikatu, podczas obrad prymas przedstawił przebieg rozmowy odbytej 24 kwietnia br. z przewodniczącym Rady Państwa gen. Wojciechem Jaruzelskim.

Biskupi wysłuchali relacji prymasa z audiencji u papieża Jana Pawła II w marcu br. oraz z wizyty duszpasterskiej odbytej we Francji w kwietniu br.

Wiele uwagi poświęcono niektórym problemom społecznym i moralnym w naszym kraju. Podkreślono, że wierni są zobowiązani odważnie mówić na przejawy zła moralnego. (PAP)

Policjant zabił młodego Murzyna

NOWY JOR (PAP) — W mieście Newark (stan New Jersey) odbył się pogrzeb 17-letniego murzyńskiego chłopca Michaela Harris, zastrzelonego przez białego policjanta. M. Harris nie popełnił żadnego przestępstwa, szedł z kolegą jedną z ulic Newark. Patrolowy policyjny, w którym znajdował się Wane Paterno, wydał się to jednak „podejrzany”. Policjanci zatrzymali chłopców, kazali im odwrócić się do muru budynku i zaczęli ich rewidować. W tym momencie rozległ się strzał i śmiertelnie ranny Michael Harris padł na chodnik. Zmarł w szpitalu nie odzyskując przytomności.

Zagadkowa śmierć

HAMBURG (PAP) — Według informacji tutejszych gazet, prokuratura hamburska wdrożyła śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci 16-letniego murzyna, który zmarł w nocy z piątku na sobotę po zatrzymaniu przez patrol policyjny.

Z oświadczeń policjantów wynika, że śmierć nastąpiła w czasie szamotaniny przy próbie założenia kajdanek i wprowadzenia zatrzymanego do wozu patrolowego. Młody człowiek zatrzymany został pod zarzutem awantury i pobicia pewnej kobiety.

Uwaga, działkowicze! Warto odwiedzić PGR Ignatki

Wiosna zawitała na dobre do naszych ogródków, w których coraz częściej krzątają się amatorzy własnych warzyw. Nie tylko wysiewa się nasiona ale i sadzi już rosadły, w które białostoczanie zapoatrują się najczęściej na miejskiej targowicy. Często jednak na tym traci kupując drogo przyszłowiowego kota w worku. Bywa, że rośliny są porażone chorobami, mają uszkodzony system korzeniowy a po pewnym czasie okazuje się, że sprzedano nam nie tę odmianę, jaką chcieliśmy. Piszący te słowa przekonał się o tym już kilkakrotnie. Dlatego radzę zapoatruwać się w pewniejszych źródłach. Takim pewnym dostawcą sadzonek na naszym terenie jest od kilku lat PGR Ignatki. Z informacji jaką uzyskaliśmy od kierownika zakładu szkoleniowego przy ul. 27 Lipca (końców przystanek autobusowy 13) inż. Andrzeja Jastrzebskiego wynika, że już od dziś rozpocznie się tam sprzedaż 70 tys. sadzonek pomidorów przeznaczonych do upraw gruntowych lub pod osłonami. Ogródniczy przygotowani odmiany: venture, ceslena i pachameros w cenie 20 zł sztuka. Na miejscu można również uzyskać fachową poradę na temat sposobu ich uprawy. Warto dodać, że rosada jest zdrowa, przygotowana w doniczkach lub cylindrach foliowych, co gwarantuje, że system korzeniowy roślin nie będzie uszkodzony. Dla odbiorców z Białegostoku i najbliższych okolic miasta, którzy nabędą minimum tysiąc sadzonek, zakład gratisowo dostarczy je na miejsce własnym transportem. Propozycja ta powinna szczególnie zainteresować zorganizowanych działkowców. Radzimy się jednak pospieszyć, bo sprzedaż przewidziana jest tylko do 20 maja w godz. 7-15 i wszystkie dni oprócz wolnych sobót i niedziel. (jz)

Źródło inspiracji obywatelskich działań

Ciąg dalszy ze str. 1

— żołnierze na honorowej wstędze. Przybył i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Obecni byli: Roman Malinowski, Tadeusz W. Młyńczak, Jan Dobraczyński, Zbigniew Messner, Józef Czyrek, gen. armii Florian Świątek, Józef Baryla, Henryk Bednarski, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Henryk Jabłoński, członkowie Rady Państwa i rządu, kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, organizacji młodzieżowych i społecznych, gospodarze stołów.

W uroczystości uczestniczyli aktywni Stronnictwa Demokratycznego, które 3 Maja obchodził swe święto, działy PRON.

O godz. 11.15 rozlega się komenda: „Dla uczczenia 195 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja — flagę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wieży Zamku Królewskiego — podnieść!”

Orkiestra gra hymn państwowy. Kompania Reprerentacyjna WP oddaje honory wojskowe. Na maszcie pojawia się flaga Rzeczypospolitej — biało-czerwona z orłem.

Symboliczna jest też godzi- na podniesienia flagi państwowej; przypominamy: 17 września 1939 roku, w wyniku pożaru wzniesionego ogniem niemieckiej artylerii, o godz. 11.15 strączyły się wskazówki zamkowego zegara. Ruszyły ponownie po latach odbudowy, prowadzonej wysiłkiem wszystkich Polaków.

Przedstawiciele najwyższych władz dokonali wpisu do księgi pamiątkowej wyłożonej przy cokole Kolumny Zygmunta.

Na zakończenie uroczystości chór Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego oraz Orkiestra Reprerentacyjna WP wystąpiły z programem pieśni patriotycznych.

Spotkanie na Zamku Królewskim

Centralnym punktem obchodów było uroczyste spotkanie w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego w Warszawie zorganizowane przez Centralny Komitet SD bezpośrednio po uroczystościach na Placu Zamkowym.

Do zebranych swóclm się Tadeusz W. Młyńczak.

Omawiając dzieło Sejmu Wielkiego T. W. Młyńczak przypomniał, że Konstytucja 3 Maja była zwieńczeniem reform oświeceniowych w ówczesnej Polsce, kiedy państwo i jego struktury były słabe. Jednakże myśl postępową wybitnych przedstawicieli polskiego Oświecenia znajdowała społeczne oparcie i postuch. Jednym z najwybitniejszych myślicieli tego okresu był Stanisław Staszic, którego 160 rocznicę śmierci obchodzi Stronnictwo. Mówca zacytował jego słowa: „Ale całość jednego stanu, ale całość narodu całego jest stanem najwyższym”.

Część artystyczną spotkania wypełnił koncert w wykonaniu kapeli Ars Varietensis.

Również tego dnia w siedzibie Centralnego Komitetu SD Tadeusz W. Młyńczak udekorował odznaczeniami państwowymi i partyjnymi najbardziej zasłużonych działaczy Stronnictwa.

Miło nam poinformować, że jednym z odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski był nasz kolega, zastępca sekretarza redakcji „GW” — red. Bohdan Hryniewicz. Gratulujemy!

(opr. ska. 70)



Forum Zjazdowe

Barierzy niemożności?

Ciąg dalszy ze str. 1

naprawdę dobry Program to taki, który jest konsekwentnie realizowany. Najbardziej jest bowiem sformułowany — zostają tylko pustymi dźwiękami, jeśli nie przekształca się w czyn. Dlatego za główne zadanie partii uważam uruchomienie nowych źródeł społecznej aktywności. Traktuję to jako sprawę kluczową. Gdyby — jak mówił poeta — Polakom „chciało się chcieć”, życie nasze stałoby się godniejsze, lepsze i o ileś tam punktów również materialnie bogatsze.

W czym widzę szansę na dynamizację ludzkiej aktywności. Jaką rolę „wymacznym” w tym mojej partii? Widzę te szanse przede wszystkim w zwalczaniu wszelkich barier niemożności. Barier, które utkwily w świadomości wielu ludzi, ale także przez wiele nadal tworzących. Bo wygodnie jest ukrywać nieudolność, wygodniotwo, indolencję, lenistwo za fasadą „przeznaczenia obiektywnego”.

Żeby nie być gołosłownym, postuję się pierwszym z brzozy przykładem, dosłownie z ulicy. Z wiosną drogowcy wyszli na nasze zatłoczone ponad miarę, wąskie jezdnie. Pracując, blokują ruch. Tworzą się „koroki”, zalamują się rytm jazdy, co powoduje większe zużycie paliwa. Na moje pytanie skierowane do kompetentnych osób,

czy prac tych nie można wykonać późnym wieczorem i nocą, usłyszałem odpowiedź, że jest to całkowicie niemożliwe z przyczyn obiektywnych. Rozumiem, gdyby np. jednej z czynności porządkowych, a mianowicie malowania jezdni, nie można by w ogóle wykonać, bo brakuje farby — drogiej, sprowadzanej z zagranicy. Ale jeśli maluje się nią „zebrzy” w okresie najbardziej nateżonego ruchu i ta drogocenna farba w dużej części zostaje roznieśiona butami przechodniów, tego zrozumieć nie mogę.

Mogę również rozumieć, że nie buduje się dostatecznej ilości sklepów. Ale dlaczego droższą nas stale remanenty, przyjęcie towarów, miesiacami ciągnące remonty czy tzw. przebranzawiania, tego pojąć nie mogę.

Mogę zrozumieć, że nie stać nas na wiele potrzebnych inwestycji, ale nie rozumiem dlaczego nie dba się o to co już wybudowane. Dlaczego nie można np. zahamować degradacji Parku Pałacowego, czy uporządkować białostockich Plant. Dlaczego jest brudno, kiedy do posprzątania nie potrzeba dewiz, a wystarczy zwykła miotła i szmata. Wszystko to tworzy wokół nas krąg niemożności. Utrwala się w naszej psychice, demobilizuje. Często nawet najtwardszych „harowników” społecznych zniechęca do działania.

Ktoś może spytać, czy przelamywanie tego kręgu nie-

możności jest zadaniem partii. Czy ma ona toczyć walkę z brudem, z remontami, niepotrzebnymi kolejkami, brakiem dyscypliny, marnotrawstwem i innymi niedociągająciami? Czy zadaniem partii jest robienie tego, za co inni biorą pieniądze? Wydaje mi się, że odpowiedź jest prosta. Jeśli potraktujemy partię jako zorganizowaną „grupe” dwu milionów ludzi, pracujących we wszystkich dziedzinach naszego życia społeczno-gospodarczego, jeśli są to ludzie dla których dobro państwa i narodu oraz dobro człowieka stanowi wartość największą, to nie mogą przeoczyć obojętne obok zjawisk negatywnych. Muszą — jeśli nawet nie zawsze znajdują uznanie u innych — mówić zło: nie! Bo czy wierzą nam partyjniacy czy poglądnym za sobą bezpartyjnym, społeczeństwo, jeśli będziemy dyskutować o dalekosyżnych, pięknych programach na sterce śmieci i rozdzić się na zło wokół nas? Na wstępie swojej wypowiedzi z całą świadomością użyłem określenia moja partia. Częściej jednak mówimy nasza, bo lepiej wyraża się w ten sposób kolektywność działania. Ale myślę, że o autentycznym autorytecie naszej partii będzie można mówić wtedy, kiedy wszyscy jej członkowie będą się z nią identyfikować, kiedy każdy będzie podkładał słowo moja partia.

WŁADYSŁAW ZALESKI Białystok



Drzewo za drzewo



Trudno przecenić rolę lasu w życiu człowieka. Dostarcza on nie tylko drewna, ale przede wszystkim jest jednym z podstawowych regulatorów klimatu. Dlatego też dla leśników i każdego człowieka rozumiejącego ekologiczne uwarunkowania życia świętą jest zasada: drzewo za drzewo, czyli — jedno wylitme, przynajmniej jedno zasadzimy. Kwiecień był właśnie tym miesiącem, w którym sadziliśmy lasy, które będą cieszyły oczy i płuca przyszłych pokoleń. Młodzież Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sołńskach wespół ze starszymi pracownikami podjęła się zalesienia prawie 2 hektarów gruntów. Była to nie tylko ich inicjatywa w ramach „Dni lasu i sadzawek”, ale i uczczenie działającej rocznie powstania ZSMP.

398-kilogramowy pasażer samolotu

29-letni Austriak, Albert Pernitsch, odbywający lot z Frankfurtu do Tokio, zajął sześć normalnych miejsc w pierwszej klasie „Boeinga 747”. Uchodzący za najcięższego człowieka świata (398 kg wagi) Pernitsch przetransportowany został do samolotu przy pomocy dźwigu do ładownia towarów.

„Koci skok” z 18-go piętra

18-letni mieszkaniec Florydy, S. Allen, który wypadł z okna mieszkania znajdującego się na 18 piętrze, odniósł tylko niezbyt poważne obrażenia. Po dwukrotnym przekokiowaniu w powietrzu Allen wylądował na nogach, zaś przerażonym świadkom wypadku oświadczył, że następnym razem zapotrzebuje w skrzydła, aby spaść trochę dłużej.

Łomża

Ciąg dalszy ze str. 1

mija 160 lat od śmierci tego wybitnego Polaka, współtwórcy programów przebudowy kraju z okresu Sejmu Wielkiego, autora „Rodu ludzkiego” i „Przestróg dla Polaków”. Idee Stanisława Staszica, z których naczelna dotyczyła rzetelnej i uczciwej pracy dla dobra kraju i narodu, są aktualne i dziś.

Referat o kolicznosciow, omawiający życie i działalność Staszica, przedstawił wiceprzewodniczący WK SD — Ryszard Rutkowski.

Podczas akademii działaczom Stronnictwa wręczono odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. W części artystycznej wystąpili artyści scen warszawskich.

Uczestnicy uroczystości mieli też możność nabycia wydanej przez tomyżński WDK poematu Jana Kulki o Staszicu pt. „Czemu tego nie zrobili Polacy...”

W sobotę na Placu Kosciuszki i przy tablicy patrona Liceum Ogólnokształcącego honorowe warty zaciągnęli żołnierze i harcerze. Delegacja WK i MK SD oraz KW PZPR, WK ZSL, władz administracyjnych, młodzież złożyły w tych miejscach wiązanki kwiatów. Kwiaty zapoczątkowały również na grobach zasłużonych działaczy Stronnictwa.

Z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja i Święta SD uroczyste akademie odbyły się w Ciechanowie, Kolnie, Grójcu i Zambrowie. (jtb)

Suwałki

Ciąg dalszy ze str. 1

Odsłonięcia tablic z nazwa parku dokonali: najstarszy radny MRN — Piotr Neska, starszy Cechu Rzemiosł Różnych — Ryszard Minkiewicz i przewodniczący RM PRON — Marian Kopko. Tablice zostały ufundowane i wykonane w czynie społecznym przez suwalskich rzemieślników zrzeszonych w tutejszym Cechu. Patronat nad parkiem Prezydium MRN powierzyło uczniom polskiego LO im. M. Konopnickiej.

Delegacje organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele władz, młodzież złożyli kwiaty przy znajdującym się w parku znaku ku czci suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej. Złożono je również przy tablicy upamiętniającej śmierć z rąk reakcyjnego podziemia działacza Stronnictwa — Tadeusza Paweckiego.

W południe odbyła się okolicznościowa akademie. Uczestniczyli w niej m.in.: zastępca Prezydium CK SD, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Ludwik Ochodki, przewodniczący WK SD — Jerzy Gryko, przewodniczący WRN — Edward Smola, sekretarz KW PZPR — Stanisław Sawicki, wiceprezes WK ZSL — Stefan Staranowicz, wicewojewoda Józef Smarzewski, przedstawiciele organizacji społecznych, mieszkańcy.

Akademie rozpoczęło wręczenie sztandaru miejskiej organizacji SD w Suwałkach. Aktu tego dokonał L. Ochodki. Sztandar przejął przewodniczący MK SD — Mieczysław Baranowski, przekazując następnie pocztowi sztandarowemu.

O historycznej roli i znaczeniu Konstytucji 3 Maja oraz wniesionych przez nią na trwałe do polskiej myśli politycznej i kultury wartości

ciach mówili przewodniczący MK SD — M. Baranowski i sekretarz KW — S. Sawicki.

Wskazując na postępowość i społeczny radykalizm Konstytucji, L. Ochodki stwierdził, że fakt wyboru przez Stronnictwo 3 Maja na swoje święto, stanowi wyraz szacunku dla tradycji polskich ruchów demokratycznych, potwierdzenie uniwersalnych wartości zawartych w niej idei.

Jednym z najważniejszych myślicieli, którego koncepcje i poglądy zostały wykorzystane przez twórców Konstytucji, był Stanisław Staszic, podkreślając znaczenie i doniosłość „Ustawy Rządowej” z 1791 r., pragnie wydobyc z nich prawdy, które również obecnie powinny być inspiracją dla działalności obywatelskiej.

Obecnie jednym z najważniejszych zadań jest kontynuacja przemian i postęp w gospodarce. W pracy dla kraju nie powinno zabraknąć ludzi, którym bliskie jest dobro Polski. W procesie przemian należy jak najlepiej spoytkować również intelektualny potencjał inteligencji.

W imieniu Prezydium CK SD mówca złożył życzenia wszystkim członkom Stronnictwa w Suwałkach. Podczas uroczystości zasłużonych działaczy SD uhonorowano odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i partyjnymi. Orderem Sztandaru Pracy II klasy udekorowano Grzegorza Dackiewicza, natomiast Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — Cecylię Krzewska. Do „Honorowej księgi zasłużonych działaczy SD woj. suwalskiego” wpisani zostali Bogumila Bronisiewska, Radosława Chmielewska i Jan Walicki.

Dziesięciu nowych członków Stronnictwa wręczono legitymacje partyjne. Akademie zakończył występ zespołu wokalno-instrumentalnego „Canto” z augustowskiego MDK. (jn)

W TEZACH na X Zjazd PZPR wielokrotnie wskazuje się na rezerwy, jakie tkwią w nadmiernej, wprost nieuzasadnionej efektywności gospodarczej różnych przedsiębiorstw. Dlatego w jednym z zapisów materiałów muszą być trzykrotnie większe niż w drugim, niemal bliźniaczym? Dlaczego w jednej firmie toleruje się marnotrawstwo materiałów, a w innej udaje się go uniknąć? Dlaczego ci dbają o nowoczesność wyrobu, a inni nie? Dlaczego w jednym kombinacie budowlanym udział pracowników administracyjnych jest dwa razy większy niż w drugim?

Takie pytania można mnożyć. Przyczyn owego nadmiernej zróżnicowania efektywności gospodarowania w różnych, choć zbliżonych co do wielkości i struktury jednostkach jest wiele. Na pewno jedną z nich i chyba najważniejszą, są luki w zasadach reformy, zbyt wiele możliwości „obejścia”, wywołania się od ekonomicznego przymusu.

Tezy na X Zjazd PZPR zapowiadają „wzmocnienie presji ekonomicznej w kierunku poprawy efektywności” pracy przedsiębiorstw. Jest to absolutnie niezbędne, ale czy w ten sposób ostatecznie rozwiążemy problem? W znacznym stopniu tak, ale nie całkowicie. Nadal między różnymi przedsiębiorstwami będą różnice w wykorzystaniu czynników produkcji. Jedni będą mieć sukcesy w obniżaniu kosztów wytwarzania, w stosowaniu osiągnięć nauki i

techniki czy w racjonalizacji zatrudnienia, a inni nie. Dlatego? Dlatego, że ci „inni” nie będą po prostu wiedzieli, jak działać, aby osiągnąć wyniki uzyskiwane przez najlepszych. Te luki w wiedzy i umiejętnościach widoczne są już teraz.

W miarę zachodzących zmian w gospodarce i sytuacji przedsiębiorstw — stwierdza się w Tezach — doskonałone będą nadal mechanizmy i instrumenty ekonomiczne, przy stabilizacji podstawowych zasad reformy. Istotą zmian systemowych jest wzmocnienie strategicznych funkcji centralnego kierownictwa i planowania, a równocześnie utrwalenie samodzielności oraz pobudzenie inicjatywy i efektywności przedsiębiorstw, zwiększenie ich odpowiedzialności za wyniki”. W takiej sytuacji — obymy jak najszybciej ją osiągnąć — widzą o tym, jak gospodarują ci, którzy uzyskali najlepsze rezultaty, będzie naprawdę potrzebna. Warte grosza nawet...

Myślę, że do takiej, jakie potęgającej sytuacji — trzeba przygotować się już dziś. Nasza społeczna wiedza o gospodarce jest wciąż powierzchowna, niedoskonała. Nie znamy dokładnie — w skali całej narodowej ekonomiki — zróżnicowania efektywności gospodarowania w różnych jednostkach. Nie znamy dokładnie przyczyn — ekonomicznych, technicznych, organizacyjnych, kompetencyjnych, psychosocjalnych wreszcie — owego zróżnicowania. Nie wiemy dokładnie, jak włączyć gospodarkę tych przedsiębiorstw, które mają znako-

Wszyscy wiedzielibyśmy dokładnie, kto funkcjonuje lepiej, a kto marnotrawi społeczne zasoby. Wiedzielibyśmy, jak to robi ten pierwszy i mogli byśmy zapytać, dlaczego w ten sam lub podobny sposób nie postępuje ten drugi... Skoro mamy przykłady dobrego gospodarowania, a mamy je przeleć, to trzeba z nich korzystać. I to czym szybciej, tym lepiej.

JERZY GODULA

Przegląd czy weryfikacja?

Mamy aż nadto wiele dowodów, że władza działa przy „otwartej kurtynie”: niczego nie ukrywa przed społeczeństwem, nie zakłada, nie zaskakuje podejmowanymi decyzjami. A te niekiedy stanowisko rządzących rozmią się z oczekiwaniami rządzonych, to na ogół dlatego, iż brakuje nam często chęci zrozumienia bądź umiejętności myślenia kategoriami państwa i ogółu społeczeństwa.

W SZYSCY wiedzą na przykład, że w partii trwały rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami, w tym także z partyjnymi nauczycielami. Oprócz tego zwierzchność szkolna — nie z nakazu partii, jak to niektórym się wydaje — podjęła dialog ze wszystkimi pedagogami, łącznie z kadrą kierowniczą, nad czym w pewnych środowiskach ze zwyższą słońścią i obudą ubolewano.

Trzeba od razu powiedzieć, że nie był to żaden przegląd ani weryfikacja. Tylko najważniejsi, niezorientowani lub źli ludzie mogli i mogą insynuować, że z nakazu władzy postanowiono przeprowadzić czystkę — bo i takie plotki w pewnych kołach rozpowszechniano. A to przecież były normalne rozmowy dyrektorskie z nauczycielami, inspektorów z dyrektorami, nie narzucone przez zewnętrzne czynniki i nie inspirowane przez kierownictwa instancji

czajno-bytowe, warunki mieszkaniowe, samopoczucie w radzie pedagogicznej, trudności w realizacji programów nauczania, możliwość wzbogacenia bazy dydaktycznej i wiele innych.

Każdemu, kto dobrze zna problemy oświatowo-wychowawcze oraz zasady polityki oświatowej, wiadomo, że współczesna szkoła ma do czynienia z rozlicznymi trudnościami i przeszkodami zarówno obiektywnymi jak i subiektywnymi; że sferę naszego życia, tzn. oświatę i wychowanie, kryzys również dotknął. W wielu szkołach nie funkcjonuje systematycznie nadzór pedagogiczny ze strony dyrektorów i ich zastępców w stosunku do różnych form pracy dydaktyczno-wychowawczej prowadzonej przez nauczycieli. Chodzi tu głównie o tzw. hospitacje, które w niektórych placówkach zostały w ogóle zanieszczone. A przecież nauczyciele chcą wiedzieć jak pracują i chcą być doceniani i obiektywnie oceniani. Wiem, że zresztą z własnego doświadczenia. Właśnie w trakcie owych rozmów zapoznawano ich z opiniami przełożonych, które były przyjmowane z

aprobata. Dialogi odbywały się bez jakichkolwiek spód i nieporozumień. A czy o świeżości szkoły rozmawiano? Oczywiście, bo przecież w żadnym systemie ustrojowym szkoła nie jest apolityczna.

Szkoła polska jest i będzie świecka. Nie ma i nie może być co do tego jakichkolwiek niedomówień, niezaleźnie tego czy się to komuś podoba czy też nie. O tym stanowi Konstytucja. Nauczyciele, jako funkcjonariusze państwowej wiedzy o tym doskonale. Podstawowym ich obowiązkiem jest rzetelna realizacja systemu socjalistycznej edukacji, świeckiej, a więc — obywatelskiej i głęboko patriotycznej.

Rozmowy nikomu nie zaszkodziły. Za dwa lata ponownie zostaną podjęte. Zresztą we wszystkich szkołach ów dialog dyrektorów z nauczycielami powinien trwać permanentnie. Weryfikacja jest tu najzupełniej obym pojęciem, nie stosowanym w praktyce przez władze oświatowe, inspektorów i dyrektorów szkół. I tylko złośliwiec może posądzać i pomawiać je o jakieś złe intencje.

WACŁAW STANISŁAWSKI

Wyszli z Niewodnicy...

Zanim pociąg z Warszawy dojedzie do Białegostoku, na kilka minut przed stacją końcową pasażerowie dostrzegą pomnik ustawiony w odległości niespełna 100 metrów od kolejowego przystanku w Niewodnicy Kościelnej. Niezbyt duże monumentalnie, ale jakże wymowny w swym kształcie — dwa, a z trzech stron tablice umieszczone na granitowym posuniutem. Tu właśnie wczesną jesienią 1944 roku białokawali żołnierze formowanego w Niewodnicy 26 pułku piechoty, wchodzącego w skład 9 dywizji.

Ten duży związek taktyczny na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z 3 września 1944 r., rozpoczęto formować na Ziemi Białostockiej.

Postawiane wówczas — 28, 28 i 30 pułki piechoty oraz 46 pułk artylerii lekkiej, szkolono intensywnie po kilkanaście godzin dziennie. 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino — dywizja została włączona w skład II Armii Wojska Polskiego. Na uroczystość przysięgi, która przyniosła ówczesny dowódca II Armii — gen. brzoj. STANISŁAW POPŁAWSKI podzielił dywizję na IGARTKACH, OLMĘCZACH, NIEWODNICY I HRYNIEWICZACH przybrały odzwiedły wykład.

Przyśięgę kontynuowane szkolenie ze zdwojonymi staraniami, aby godnie przygotować się do uroczystości przysięgi przez żołnierzy sztandaru od społeczeństwa Białegostoku. Z szacunkiem i czcią przyjął go, w imieniu żołnierzy — 11 listopada 1944 r. dowódca 26 pułku p. A. ALEXANDER BOSNORA.

Po blisko czterdziestu latach od tamtych wydarzeń płk L. Lubecki zwrócił się z apelem do dawnych żołnierzy 26 pułku, aby upamiętnić miejsce rozpoczęcia ich bojowego szlaku.

Odzwiel był spontanicznie i serdecznie, zarówno dawnych kombatanów jak i miejscowych władz gminy Turóć Kościelna.

10 maja br., dla uczczenia 41 rocznicy zwycięstwa nad Niemcami, w Niewodnicy zostanie odsłonięty pomnik zaprojektowany i wykonany w czynie społecznym przez dr. Jana Kazberuka. Swoją przyjazd, oprócz ponad 130 dawnych żołnierzy 26 pp, zapowiadają również żołnierze jednej z jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego kontynuującej bojowe tradycje pułku, przedstawiciele dowództwa Okręgu, dzięki któremu pomnik figuruwać będzie w otoczeniu wojennych pamiątek — czołgu T-34 i działa 76 mm.

Spoleczny Komitet Budowy Pomnika, którego pracami kierował naczelnik gminy — inż. Witold Lapiński wspomagan przez miejscowych działaczy, zwłaszcza Mariana Baka, Andrzeja Jurczaka i Stanisława Wlecko oraz przez aktywny koła ZBoWiD — zapowiada szczególnie serdeczne powitanie inicjatora tej pięknej uroczystości płk. Leona Lubeckiego. Licznie zgłosił się kombatanów pułku, mieszkańcy Białegostoku m.in. Tadeusz Chodorowski, Edward Górnicki, Teofil Sikora, Tadeusz Trzpis i Józef Zajkowski. Swoją przyjazd zapowiedział również Włodzisław Młynarek, mieszkający obecnie w Białowieży.

To zaledwie kilku z żołnierskiego zgrupowania, które 42 lata temu rozpoczęło w Niewodnicy swoją bojową drogę wiodącą do „wolnej Ojczyzny”.

Od 10 maja, pomnik będzie przypominał również żyjących, jak i tych 600, których przetrwana na zawsze młodość stanowiła cenę zwycięstwa.

K. WÓJTOWICZ

Pogotowie makowe

ZAPAMIĘTAJ: 41-52-07 to numer białostockiego „Pogotowia makowego”. Przy tym telefonie w każdy PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK dzwonią rodzice i inni członkowie Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uależnionych „POWRÓT Z U”.

★ Jeśli Twoje dziecko „bierze”
★ Jeśli potrzebujesz pomocy lub porady
★ Jeśli masz propozycję zagożenia problemu narkomanii ZADZWOŃ: 41-52-07. W każdy PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK w godz. 16-18 czekamy na Twój Telefon. Możesz też przyjechać i porozmawiać osobiście. Adres: DOM KULTURY BUDOWLANYCH W BIAŁYMSTOKU, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 14/16.

Partia w RSP Łużany

Od sekretarza Komitetu Głównego PZPR w Gródku — JERZEGO CYWONUKA wiem, że Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne w Łużanach jest silna ekonomicznie i gospodarczo — w warunkach nie do pozazdrośnienia. Płazując gleby nie chcą rodzic dorodnego ziarna. Trzeba na to odpowiedzieć wytrwałą, mozolną pracą, wsparta współczesną wiedzą rolniczą. Wówczas rezultaty stają się widoczne, a trud przynosi zyski i satysfakcje.

Z MECHANIZATORA NA PREZESA

O prezesa spółdzielni słyszę jak najlepsze opinie. Z partyjnej inspiracji wyłoniła się w 1982 r. kandydatura Romualda Dużego na stanowisko. Awans doświadczonego mechanizatora spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony członków RSP, czemu dał wyraz w wyborczym głosowaniu, podczas walnego zgromadzenia. Od samego początku w gospodarskich pracach towarzyszy mu organizacja partyjna. Jak praca ręką służy pomocą w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych i społecznych.

Prezes to taki chłopak do... bicia — mówi o sobie Romuald Dużek. — Musiałem przycisnąć dyscyplinę, ażeby ludzie solidnie pracowali i nie zagladali do kieszki. Zaraz znaleźli się niezadowoleni z tego powodu. Z drugiej zaś strony spółdzielnie nadejdą niestannie kontrole. Niekiedy po kilka razy w miesiącu. Gdyby chodziło o jakieś poważne sprawy. Z reguły mają pretensje o drobności, o rzeczy, których nikt nie wymaga w indywidualnym gospodarstwie rolnym.

Co to jest spółdzielnia produkcyjna? Nie inaczej, jak takie większe, chłopskie gospodarstwo, gdzie członkowie pracują na własnym i wspólnym jednocześnie. Tworzą je rodziny z Bobrownik i Łużana. Wstąpił doń ojciec z dziećmi, krewną namówił krewnych, koleżdy zachęcił kolegów. Ze mną jest tu też mój ojciec — Mikołaj Dużek, który zalicza się do założycieli spółdzielni, powstałej w 1950 roku.

Przeżyliśmy w 1979 roku zamiatanie gospodarce. Pracowaliśmy wtedy w mechanizacji. Płony spadły do 9 kwintali z hektara; były więc smiesznie małe. Niektórzy zwalili winę na mokry, nieurodzajny rok. Więcej jednak z nieporządków wyrósł to fatalne wyniki. Ludzie zaczęli oglądać się za inną pracą, zwłaszcza

TOWARZYSZE NACISKAJA

Efekty osiągane w hodowli przedstawiają obraz wyraźnie pozytywny. Przede wszystkim wypada powiedzieć o produkcji mleka, która w innych spółdzielniach województwa znajduje się — na ogół — w stanie stagnacji. W Łużanach ubiegły rok zapisał się wzrostem średniej wydajności od krowy — i jak dokładnie obliczono — wyniosła ona 3263 litry.

Podstawowa organizacja partyjna, rozpatrując na niedawnym zebraniu gospodarcze problemy spółdzielni, postawiła zadanie, aby ten wskaźnik podwyższyć do 3,5 tys. litrów w 1986 r. Mówiono,

wiele można włożyć. Wejść do wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych nie umieszczono bowiem na żadnej liście przydziałów.

Nas, partyjnych interesuje głównie tworzenie warunków do rozwoju produkcji rolniczej, z czego przecież w spółdzielni żyjemy — powiedział sekretarz, Stanisław Bilkiewicz. — Myślimy konkretnie i stawiamy konkretne zadania oraz obowiązki. Wśród postanowień dla uczczenia X Zjazdu PZPR jest uchwała mówiąca o uzyskaniu średnio 4,4 kg wełny od owcy, jednego jagnięcia od każdej matki, a także osiągnięcie 24 kwintali zbóż z hektara. Nie koniec na tym. Każdy z członków spółdzielni w dni wolne od pracy wykoną społecznie

sztem jest stale obecny przy podejmowaniu zasadniczych decyzji. Prezes, też członek PZPR, choć może czasem różnić się z nim w ocenach zjawisk gospodarczych i faktów z życia spółdzielczej rodziny, nigdy w dyskusji nie pozostawia sytuacji niejasnych. To w ostatecznym rachunku do prowadzą do wspólnych, zgodnych rozstrzygnięć.

CENIENI ZA RZETELNOŚĆ

Za wskazówką towarzysza Bilkiewicza idę na rozmowę do warsztatów remontowych, gdzie zatrudnieni są członkowie partii, znani i cenieni za rzetelność w pracy i odpowiedzialność. Henryk Wierzbinski wykręcał coś w silniku ciężarówki „Star-200”.

Wymieniam uszczelkę pod głowicę, bo przecieka olej. Po kolei szykujemy sprzęt do prac polowych. Najgorzej denerwuje nas jakość maszyn rolniczych. W kopaczach prety stalowe gną się bez trudu w rękach. I jakże o tym nie mówić, nie narzekać? Mnie to szczególnie interesuje, gdyż moja organizacja wyznaczyła mi indywidualne zadanie: dbałość o stan maszyn.

Obserwuję pilnie młodych — włącza się do rozmowy Grzegorz Bakacz — nie tylko z partyjnego obowiązku. Staram się też, jako starszy kolega, pomóc im w pierwszej pracy, która różnie traktują. U mnie muszą przyzwyczaić się do solidności, by potem maszyn nie psuły się w polu. Lepiej niech w zimie dużej postoją w warsztatach, żeby tylko zreperować je do wiosny.

Młodzież patrzy na warunki pracy i szansę otrzymania mieszkania. Wcale jej się nie dziwię. Wszyscy oczekują, że program, który zatwierdził Zjazd PZPR, spełni marzenia tysięcy ludzi, by każda rodzina miała samodzielne mieszkanie.

W naszej spółdzielni sprawy te mamy — z grubszą bitorą — dobrze rozwiązane. Posiadamy 42 mieszkania o średniej powierzchni 70 m kwadrat, z wodą bieżącą, centralnym ogrzewaniem oraz gazem z butli. Opłaty są raczej niewielkie. Nie ukrywam, że gdyby nie było tych bloków, spółdzielnia miałaby problemy z brakiem ludzi, nie wiadomo jakie osiągnęlibyśmy rezultaty ekonomiczne.

LESEK KOLESNIK

Wystawa poplenerowa SZELMENT '85

WYSTAWA poplenerowa „Szelment '85” w Galerii „N” Biura Wystaw Artystycznych w Suwałkach jest już trzecim pokazem tego typu. Plener organizowany głównie z myślą o suwalskiej grupie artystycznej, w swoich założeniach ma przede wszystkim na uwadze integrację środowiska artystycznego. Po rozwiązaniu ZPAP artyści suwalscy przestali istnieć jako zbiorowisko twórcze. Brak organizacji prowadzącej spowodował odizolowanie się od czynnego życia kulturalnego. Kryzys ten pogłębił jeszcze fakt braku pracowni. Znaczący obszar województwa również nie sprzyja kontaktom twórczym. Najliczniejszą grupę stanowią artyści w Suwałkach — ale co mają począć ludzie z Giżycka, Węgorzewa...

W takiej sytuacji jedynie plener środowiskowy mógł jako tako ratować sytuację postępującego regresu. Przykładem którego może być fakt obecności na IV Przeglądzie Plastyki Suwalskiej tylko czterech twórców.

Sam plener stwarza możliwości wspólnej pracy warsz-

tatowej, wymiany myśli i poglądów. Cały ten „ferment” twórczy jest jeszcze bardziej owocny, gdyż zjeżdżają artyści z różnych okręgów kraju. Organizatorzy postawili sobie za cel zaproszenie artystów z województw sąsiednich, jak i również takich twórców, których obecność będzie korzystna dla suwalskiego środowiska.

Cel ten został osiągnięty, bo w ramach jakoby „rewanżu” nasi artyści już są zaproszeni gdzie indziej, na przeglądy czy konkursy.

Plener „Szelment '85” organizowany był wspólnie ze Spółdzielnią Pracy Twórczej „Plastyka” w Warszawie. Uczestniczyli (a było ich 24) zamieszkałymi w Ośrodku Wypoczynkowym Szelment k. Jeleniewa. W dziewięciu krajobrazie, nie skązonym jeszcze cudnym oddechem cywilizacji. Szkoda tylko, że urok malowania w krajobrazie popsuła aura. Czerwiec 1985 był nieprzejętnym miesiącem — szczególnie dla artystów malujących na „świeżym powietrzu”. Mimo to powstało bardzo dużo prac.

Dobre zaopatrzenie w materiały malarskie przez organizatorów w pewnym stopniu poprawiło samopoczucie twórców (tym bardziej, że o dobre materiały obecnie coraz trudniej). Na wystawie w BWA ekspozycyjnym jest 71 prac (wszystkich uczestników pleneru). 71, bo tylko tyle mogła pomieścić Galeria „N”. W dowód wdzięczności za zorganizowanie pleneru, twórcy pozostawiają po jednej pracy organizatorom. W ten sposób zbior suwalskiej sztuki współczesnej powiększy się o dodatkowe prace.

Te prezentowane na wystawie, pomimo, że powstały w tym samym miejscu, są bardzo różne. Wyraźnie można zaobserwować tendencje i kierunki w spojrzeniu na pejzaż. Od prac o prawie dokumentalnym zapisie do odlegających od konwencjonalnego, realistycznego widzenia, realizmów w abstrakcie nieogromnym. Wystawa jest warta obejrzenia, na pewno każdy wybierze coś dla siebie.

JERZY MALINOWSKI

Gospodarskie obrachunki

Jeżeli chodzi o możliwości, jeżeli chodzi o poprawę sytuacji ekonomicznej, to stabilizacja sytuacji kadrowa przy ich obsłudze, od kiedy wrócił po czterech latach nieobecności, oborowy Stanisław Kondracki.

Towarzysze z POP naciskają, aby doprowadzić do porządku budynki odczyni. Projektował je ktoś bez większej wyobraźni, jakby spółdzielnia znajdowała się w cieplejszym zakątku kraju. Mrozy dają się mocno we znaki, zwłaszcza podczas wykotów owiec. Należy więc bezwzględnie obiekty ocieplić i wyremontować, ażeby w tym i tam pekały tyłki, lamie się eternit na dachach. Jednakże od razu pojawia się sprawa: skąd wziąć niezbędne do tego materiały?

Na zebraniach partyjnych poruszano nieraz temat dotyczący traktowania spółdzielni produkcyjnych w systemie rolniczym, jaki rzadzi zapewnieniem. Otróż RSP, podnieć nie zalicza się do gospodarstw chłopskich, nie może starać się o materiały budowlane u naczelnika gminy. Stąd odsyła się ich do Białogostoku, gdzie również nie-

koroby w ciągu 16 godzin; czy to w polu, czy porządkując odczyni, albo też uczestnicząc w remoncie drogi Bobrowniki — Łużany.

Do organizacji partyjnej należy 22 towarzysze. Niedawno wstąpiło do niej czterech młodych ludzi: Konstanty Tomczyk — traktorzysta, Eugeniusz Supron z brzojdy polowej, Jadwiga Makal — lekarz weterynarii oraz Zdzisław Lupiński — kierownik fermy owiec.

Sekretarz Bilkiewicz rozmawiał z nimi, pytał co skłoniło ich do podjęcia takiej decyzji. W odpowiedziach donosiła zasadnicza myśl, że projekt programu PZPR na X Zjazd kształtuje lepszą perspektywę dla kraju i każdego obywatela z osobna i oni chcieli by z przekonaniem oraz wzmocnioną społeczną aktywnością realizować go wspólnie z towarzyszami.

W łużańskiej spółdzielni partia rozbudowała swoje szeregi we wszystkich ważnych ogniskach, decydujących o osiągnięciu efektów ekonomicznych i społecznych. Sekretarz należy do zarządu,

nie-
koroby w ciągu 16 godzin; czy to w polu, czy porządkując odczyni, albo też uczestnicząc w remoncie drogi Bobrowniki — Łużany.

Do organizacji partyjnej należy 22 towarzysze. Niedawno wstąpiło do niej czterech młodych ludzi: Konstanty Tomczyk — traktorzysta, Eugeniusz Supron z brzojdy polowej, Jadwiga Makal — lekarz weterynarii oraz Zdzisław Lupiński — kierownik fermy owiec.

Sekretarz Bilkiewicz rozmawiał z nimi, pytał co skłoniło ich do podjęcia takiej decyzji. W odpowiedziach donosiła zasadnicza myśl, że projekt programu PZPR na X Zjazd kształtuje lepszą perspektywę dla kraju i każdego obywatela z osobna i oni chcieli by z przekonaniem oraz wzmocnioną społeczną aktywnością realizować go wspólnie z towarzyszami.

W łużańskiej spółdzielni partia rozbudowała swoje szeregi we wszystkich ważnych ogniskach, decydujących o osiągnięciu efektów ekonomicznych i społecznych. Sekretarz należy do zarządu,

Biografie nieznane

Paweł z Wizny

Nie wiadomo kiedy się urodził, nie wiadomo gdzie się kształcił, nie wiadomo gdzie i kiedy zmarł.

Wzmianki o nim można znaleźć tylko w kilku szesnastowiecznych dokumentach. Jego imię nosi też uliczka w nadnawiańskiej Wiznie, chociaż i tu nikt o nim nie wie. Paweł z Wizny, jeden z duchowych przywódców arian polskich.

ARIANIZM, ostatni w czasie i najradkalniejszy w treści wytwór polskiej reformacji miał swój rodowód w dwóch odmiennych prądach ówczesnej myśli: we włoskim racjonalizmie i średnio-wiekowym utopijnym komunizmie. Racionalizm włoski między innymi opierał się na chłodnym, rozumowym pojmowaniu Boga i na materialistycznym światopoglądzie ateistycznym. Ideologia społeczna utopijnego komunizmu brała swój początek ze wspólnoty pierwotnej gminy chrześcijańskiej. Arianie negowali niesprawiedliwość ustroju społecznego — nierówność stanową i wyzysk pańszczyzny, wojny, karę śmierci. Pierwotna gmina chrześcijańska była dla nich ideałem wspólnoty społecznej.

Swobodna gra myśli, znaczna wewnętrzna tolerancja, zupełna prawie wolność badania naukowego, dociekania teologicznego i spekulacji filozoficznych sprawnie jest nazwać sekularizacją. Paweł z Wizny potępiał poddaństwo, „a tak rozumem i tak uszami, iż się utwierdzeniu nie godzi mieć poddańców i daleko mniej niewolników i niewolnic, gdyż to jest rzecz pańszczyzna panować nad swoim bratem, potęgi jego albo rozciągnięcia krowy używać. Ano pismo święte jasnie świadczy, że Bóg z jednej krwi uczynił wszystkie rodzaje stworzenia, wedle czego wszyscy jesteśmy sobie równi, bo jesteśmy wszyscy z jednej krwi, tedyśmy wszyscy sobie bracia, a jeśli bracia, jakże może brat nad bratem panować? jako może jego potęgi używać? Bolała go ciężka dola chłopstwa: „Aza nie ciężkie roboty, a jeszcze ustawicznie bez odpoczynku, ile tu u nas w Litwie, a już i to Polsce poddani panom swoim robią? Aza nie ciężkie podatki płaczą by sunitie jedzą, a ziarna na czynsze na sierpoczysty, lub na pobory, i na inne popłatki przedać muszą?”

Krytycznie odniósł się Paweł z Wizny także do używania przez ministrów arian polskich pokolokich flebekij wraz ze stylem ich funkcjonowania. Jest to o tyle charakterystyczne dla jego po-

stawy, że sam był wówczas ministrem u rolnika królewskiego Dawida Hlebowicza Jesmana w Nowogrodku. (Jesmanowie mieli dobra w województwach polskim, mińskim i nowogrodzkim). Zdaniem Pawła z Wizny posiadanie przez ministrów folwarków było niezgodne z ewangelicznym ubóstwem apostolskim.

Po raz ostatni arianские dokumenty odnotował Paweł z Wizny jako uczestnika synodu w Pałeczynie koło Miechowa, w październiku 1568 r., na który zjechało czterestu ministrów i kilkunastu ze szlachty. Po dysputach teologicznych o przedwieczności synod zajął się sprawą ponurzenia (chrztu) ludzi dorosłych, a w dalszej części sprawy społecznymi. I choć cytowane niżej słowa nie są przypisane Pawłowi z Wizny a Pawłowi Grzegorzowi, to świadczą także o jego poglądach, żeby „Ministrowie Ministeria połozili takie na których z cudzej pracy żyją, ale żeby sobie chleb zarabiali swymi rękami. Takie szlachcie bracie mówili, że się wam nie godzi chleba jeść z potu ubogich poddańców, a samie roboty, i jeszcze ustawicznie bez odpoczynku, ile tu u nas w Litwie, a już i to Polsce poddani panom swoim robią? Aza nie ciężkie podatki płaczą by sunitie jedzą, a ziarna na czynsze na sierpoczysty, lub na pobory, i na inne popłatki przedać muszą?”

Należy zauważyć, że skromny minister — różniowiec, przywódca części poniewieranego powszechnie zboru „murków”, przemawiał tak do szlachty rodowej, wpływowej i bogatej, a panowie-bracia słuchali go w skupieniu i uwadze, choć nie wszyscy to podzielił. Żądał od nich wyzbycia się nie tylko przysługów stanowych, ale i dobrowolnej rezygnacji z przywilejów, majątkości, zaszczytów i władzy, ofiarnego przekreślenia materialnych i moralnych podstaw szlacheckiego bytu, a to w imię utopijnej wówczas, ale mimo to groźnej dla ludu społecznej, cz. 5 zaszczepnej dla sumienia zborowego sprawiedliwości.

Z zapisów wynika, że dyskusja toczyła się w duchu świadomości potrzeby radykalnych przemian społecznych, a ton jej nadawała gąszcz wywodzących się z nizin społecznych, takich jak Paweł z Wizny, ministrów.

I tyle mówią o Pawle z Wizny źródła pisane. Dalsze losy plebeusza, który się przebił do czołówek polskiego renesansu, pozostają nieznane.



Jedną z nowości na białostockim rynku kwiatlarskim jest nowa, zielono-czerwona odmiana znanego i popularnego kwiatu anturium. Jego hodowlą zajają się Zakład Szklarniowy „Ignatki”.

NA ZDJĘCIU: Antonina Wasiluk prezentuje dorodny ożkaż nowej odmiany.

Fot.: ANATOL CHOMICZ

PRAWO : CZŁOWIEK

Tytuł do tego felietonu zaczerpnąłem z listu Czytelniczka. Rażą go niektóre sformułowania występujące często w środkach masowego przekazu i w publicznych wypowiedziach tzw. ośbich urzędowych. Nie są od nich wolne także uchwały różnych społecznych ciał kolegialnych. Podaje przykłady: „Ustawa sejmowa”, „Sejm zatwierdził ustawę”, „Rada narodowa przyjęła uchwałę”. Czytelnik uważa, że stosowanie takich określeń świadczy o braku kultury prawnej. Pyta, co o tym sądzi.

Sądze, że te przykłady wcale nie świadczą o braku kultury prawnej. To jeszcze nie ten poziom. O kulturze prawnej — że jest lub że jej nie ma — można mówić, gdy wiedza o prawie, przynajmniej o najbardziej elementarnym jego uregulowaniu jest w społeczeństwie jakoś tak ugruntowana. A gdy i tego nam nie dostaje, przedwcześnie jest wytykać brak kultury.

O manierze posługiwania się wyrazem „ustawa” konieczne z określeniem „sejmowa”, a także o „przyjmowaniu” u-

stawy, stanowiąc w tej formie prawo. Zaden inny organ państwa ustaw wydawać nie może. Wyraz „ustawa” już sam w sobie zawiera zupełnie jednoznacznie wskazówkę, że jest to akt prawodawcy Sejmu.

Stawo samo tego typu błąd występuje także w określeniu „wyrok sądowy” lub „wyrok sądu”. Z mocy Konstytucji

chwiał przez organa kolegialne wyrażłem swego czasu mój negatywny osąd na lamach „Prawa i Życia”. Miał mi, że nie jestem w tej ocenie odosobniony. Wątpię jednak, czy

chwiał przez organa kolegialne wyrażłem swego czasu mój negatywny osąd na lamach „Prawa i Życia”. Miał mi, że nie jestem w tej ocenie odosobniony. Wątpię jednak, czy

Poszukiwano różnych rozwiązań. Niektóre kolchozy wybudowały domy, do których przeprowadziły się przede wszystkim emeryci z oddalonych wiosek. Więcej uwagi i troski swoim byłym pracownikom, którzy przeszli na emeryturę, a tym bardziej sa-

motnym, zaczęły poświęcać zakłady pracy i organizacje związkowe. Również szkoły nie pozostały w tyle. Uczniowie starszych klas mogą przeczytać gazetę staremu człowiekowi, który źle widzi, zrobić mu zakupy czy pomóc sprzątać mieszkanie.

Wreszcie nowa służba: przy wydziałach społecznych komitetów wykonawczych rad terenowych pojawiły się siostry-opiekunki społeczne. Każda ma 15 podopiecznych.

Idziemy z Ajli Wiarand tallińskimi ulicami wstępując do wielu domów, a ona opowiada mi o swoich podopiecznych — o ich różnych losach, charakterach. Niektórzy są aktywni, starają się jak najlepiej pouząć i czują się nieźle. Inni częściej leżą, mało co ich interesuje, mieszkanie jest zaniedbane. Można oczywiście zrobić porządek, ale ważniejsze jest, by gospodarz chciał to zrobić sam. Należy mu pomóc w przewyżczeniu biernego nastawienia do życia: „Juz niewiele mi pozostało”. Zdarza się, że człowiek zmienia się w oczach.

Ajli jest dobrą pedagoginią i psychologinią, jak i jej koleżanki, które miałam okazję poznać. Najważniejsze — to umiejętność nawiązywania kontaktów. Siostra-opiekunka to nie pielęgniarka, nie sprzątaczką, lecz organizator całego życia człowieka starego, rzecznik jego interesów.

Ajli nie skarży się na brak pracy. Musi pość do apteki po lekarstwa. Ajli dobrze zna lekarzy swoich podopiecznych, zawsze może zwrócić się do nich po radę, otrzymać skierowanie do specjalisty, umówić pacjenta na wizytę domową. Zrobić zakupy. Pójsz na pocztę i załatwić opłaty stałe. Zamówić pranie bielizny czy mycie okien...

Ajli Wiarand nigdy się nie spieszy. A jeśli nawet się spieszy, to nigdy tego nie okaże, chociaż ma przed sobą jeszcze niejedną wizytę i wszędzie czekają na nią niecierpliwie. Każdy dom ożywa wraz z jej przyjeściem: dla ludzi samotnych najwajniejszą jest chyba kontakt z in-

nym. Wycieczką Ajli często odkłada swoją pracę domową, żeby dużej pogładzić telewizję — może nazajutrz ktoś zechce porozmawiać na temat filmu.

Obecnie w Estonii pracuje 58 siostr-opiekunek. Oznacza to, że ponad 800 osób otrzymuje wszechstronna bezpłatna pomoc. Usługi te świadczone są przede wszystkim inwalidom, weteranom II wojny światowej, ludziom starszym posiadającym niewysoką emeryturę.

Estoński eksperyment socjalny, który już zdążył się sprawdzić, jest jedną z tych form pomocy udzielanej samotnym starcom, która praktykowana jest w różnych rejonach kraju. W sberbiedskich miastach Brack i Arzarsk wybudowano dla emerytów specjalne domy mieszkalne z kompleksem służb socjalno-brotowych i pomieszczeń dla terapii przez pracę. Za tym przykładem poszły inne miasta. W wielu ośrodkach miejskich samotni starcy majdują się pod opieką najbliższych domów spokojnej starości — przywozi się im obiady, zmienia bieliznę pościelową.

Pomoc socjalna ludziom starszym rozwijana jest w ZSRR równoległe z dalszą poprawą zaopatrzenia emerytalnego. W ciągu ostatnich lat znacznie podwyższono renty inwalidom wojennym, podniesiono najniższe emerytury pracownikom kolechobow, na nowo rozpatrzone i zwiększone wysokość wielu emerytur, obliczanych ponad dziesięć lat temu, gdy płace i emerytury były niższe niż obecnie.

Dalszym rozwojem zaopatrzenia emerytalnego poświęcono dużo uwagi w głównych kierunkach ekonomicznego i społecznego rozwoju ZSRR na lata 1986—90 oraz na okres do roku 2000. Dotyczy to nie tylko sytuacji materialnej emerytów, ale i wszystkich stron ich życia — zaspokojenia ich potrzeb w sferze pracy, działalności społecznej w wolnym czasie, kontaktach towarzyskich.

TAMARA ALEKSANDROWA

„Fortepianowy boom” w Chinach

W związku z wzmocnionym popytem na pianina w CHRL, produkcja tych instrumentów zostanie w okresie najbliższych pięciu lat zwiększona czterokrotnie. Do 1990 r. fabryki fortepianów dostarczą

będą 80 tys. instrumentów rocznie dzięki unowocześnieniu technologii produkcyjnych. Mimo wysokiej ceny pianin (ok. 2 500 juanów, czyli 1 776 dolarów), lista osób pragnących nabyć ten instrument stale się wydłuża.

CZESŁAW BRODZICKI

Kultura prawna? No właśnie...

Wytykanie tych nieprawidłowości zdola cokolwiek odmienić. Siła przyzwyczajenia bywa większa niż racjonalne argumenty. A co dopiero odwoływanie się do kultury.

Określenie „ustawa sejmowa” jest zasadniczo wadliwe, świadczy o ignorancji postanowień naszej Konstytucji. Sformułowanie takie sugeruje, że mogą być jeszcze inne ustawy nie — sejmowe, a więc wydawane przez inne organy. A przecież tak nie jest. Tylko Sejm PRL, najwyższy organ władzy państwowej uchwała

jeżeli przepis prawa wymagający zatwierdzenia. Tak np. jest z dekretem. Wydaje je, to na pewno sądowny. Stosowanie tego dopinienia jest zbędne, a może być też dla niektórych mylące.

Ustąpiłoby określenie „orzeczenie sądowne”, albowiem orzeczenia mogą wydawać także inne organy i nie tylko one (np. orzeczenie lekarskie, orzeczenie eksperta). Prawidłowe jest też określenie „uchwała sejmowa”, albowiem w formie uchwały wyraża swą wolę lub

stanowisko każdy organ kolegialny. Jednakże ogólny termin „uchwała” nie przesądza treści ani charakteru prawnego tego aktu. Również ustawa jest stanowiona w drodze uchwały Sejmu.

Zdanie obwieszczające, że rada narodowa (lub inny organ kolegialny) przyjęła uchwałę, a jest to formuła często stosowana, uważam za wadliwie ujęte, chociaż nie sposób zaprzeczyć, że w pełni oddaje ono praktykę co nie-

ZENON MLYNCZYK

SPORT



Monterrey

Publiczność piłkarska w Meksyku żywiłowo reaguje na stadionach. Nie inaczej zapewne będzie i w Monterrey, gdzie podczas finałów meksykańskich mistrzostw świata grać będą drużyny grupy "F" - Polska, Maroko, Portugalia i Anglia.

nadużywać alkoholu, przejawiających skłonności do rozróbek. Między organizatorami mistrzostw, a brytyjską ambasadą toczą się rozmowy w sprawie liczby turystów tego kraju, mających przybyć do Meksyku na mistrzostwa świata.

Z prasowych korespondencji z Monterrey wynika, że najprawdopodobniej najwięcej sympatyków będą mieli piłkarze portugalscy. A to za sprawą legendarnego ich piłkarza, Eusebio. Piłkarz ten, kończąc swą karierę, występował w miejscowym klubie w 1976 r.

Wiele w Monterrey mówi się o Anglikach. Mieszkańcy tego miasta obawiają się angielskich kibiców, których do Monterrey ma przybyć od trzech do ośmiu tysięcy. Jaką mają oni opinię w Monterrey świadczy cytat z miejscowej gazety „El Sol”, która nazywała ich „zwierzęta”.

W hotelach, restauracjach, wśród taksówkarzy daje się wyraźnie odczuć obawę przed ewentualnymi wyrykami angielskich kibiców, lubiących

W piątek udała się do miejscowości Scheidegg 24-osobowa kadra narodowa piłkarzy, aby w ośrodku nad Jeziorem Bodeńskim, u podnóża Alp szlifować formę na mistrzostwa świata w Meksyku.

Piłkarze odlecieli do RFN

W piątek udała się do miejscowości Scheidegg 24-osobowa kadra narodowa piłkarzy, aby w ośrodku nad Jeziorem Bodeńskim, u podnóża Alp szlifować formę na mistrzostwa świata w Meksyku.

Praca treningowa w Scheidegg będzie weryfikowana przez dwa test-mecze z zespołami klubowymi RFN: Polacy zmierzą się 9 maja z FC Nuernberg i 13 maja z Eintrachtem Frankfurt n. Mem. Ostatnim natomiast, generalnym sprawdzianem będzie międzypaństwowy mecz z Danią w Kopenhadze - 16 maja - do jak kadra uda się bezpośrednio z ośrodka w Scheidegg.

Przed 39 Wyciągiem Pokoju Białoczerwoni gotowi do startu

„Sto lat” dla R. Szurkowskiego

W najbliższy wtorek, 6 b.m. rozpocznie się 39 Wyciąg Pokoju, organizowany przez gazety „Prawda”, „Tribuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Právo” oraz federacje kolarskie ZSRR, Polski, NRD i CSRR.

W ten sposób dziś już 40-letni Ryszard Szurkowski zakończył swą bogatą karierę zawodniczą. Przypomnijmy, że w swej kolekcji ma dwa srebrne medale olimpijskie, tytuły indywidualnego mistrza i wicemistrza świata, mistrza świata w jeździe drużynowej w 1973 i 1975 r. Czterokrotnie wygrał Wyciąg Pokoju w 1970, 71, 73 i 75 r. Zmiany został za najlepszego kolarza amatorskiego w świecie. Za swą dżentelmeńską postawę otrzymał w 1971 r. nagrodę „Fair Play” UNESCO. (dk)

W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

Wyciąg zainauguruje prolog - jazda indywidualna na czas w stolicy Ukrainy SRR. Na ulicach Kijowa odbędą się jeszcze: próba drużynowa na 50 km i dwa etapy. Potem kolarski peleton uda się samolotami do Warszawy, aby tu powalczył w kryterium ulicznym, po którym przeniesie się z kolei pociągiem do Kutna. Stąd już bez przerw pojedzie do Berlina. Najpierw z Kutna do Poznania (196 km) a następnie z Poznania do Gorzowa i z Gorzowa do Szczecina. Po przekroczeniu granicy oczekują kolarzy trudne etapy w NRD - m.in. najdłuższy liczący 200 km z Berlina do Halle i 35 km jazda na czas. Natomiast czesochowca część Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach.

W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

Skoleniowcy ze znakiem jakości

Klasyfikacje klubów sportowych, szkół, dyscyplin goszczą na łamach po każdej ogólnopolskiej spartakiadzie młodzieżowej. Mechanizmy sukcesów sportowych nie mogą funkcjonować bez szkoleniowców. Przygotowania do spartakiad są okresem szczególnie wyjątkowej pracy dla przedstawicieli wielu dyscyplin sportowych.

Mroczko (Gwardia Białystok), Łukaszewski (Gwardia Białystok), Koszykowski (Eugeniusz Halaburda (Włocławek), Waldemar Łukawski (Jaworzno), tucznictwo - Bogusław Rogalski (Podlasie), pilka nożna - Bogusław Rogalski (Podlasie), pilka siatkowa - Mikołaj Wróblewski (MKS Hajnówka), pilka nożna - Ryszard Karwala (Jagiellonia), podnoszenie ciężarów - Stefan Sochacki (ZS Białystok), szermierka - Grzegorz Florcaj (Jagiellonia), tenis stołowy - Waldemar Łukawski (Jagiellonia), tenis stołowy - Zygmunt Kaczyński (Juwenia), zapasy - Kłyszewski (Juwenia), zapasy - Kłyszewski (Juwenia), zapasy - Kłyszewski (Juwenia).

W celu zmobilizowania kadry szkoleniowej do jeszcze bardziej efektywnej pracy wprowadzono został przez zespół Metodyczno-Szkoleniowy Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku, regulamin współzawodnictwa.

W dyscyplinach indywidualnych ośmiu szkoleniowców uzyskało ocenę powyżej 100 pkt. Są to: 1. Ryszard Karwala (Jagiellonia), pilka nożna 3. Mikołaj Wróblewski (MKS Hajnówka) - siatkówka dziewcząt, 4. Waldemar Łukawski (Juwenia Białystok) - pilka nożna.

W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

Od 3:0 do 3:2

Gdy obrona gra biernie

Wzrosła gra Jagiellonii w II lidze wywołaną zainteresowaniem. W poprzednich dwóch występach białostocka kadra przegrała z zespołami z Lublina i z Zielonej Góry. W tym meczu Jagiellonia pokonała Start Łódź 3:2 (2:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Jacek Bayer (w 11 i 33 min.), Zdzisław (w 45 min.), dla gości Gajewski (59 min.) i Kus (68 min.). Sędzią był Jacek Bayer (Suwałki).

W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

Z KRAJU ZE ŚWIATA

Zwycięstwo wybrzeża. W pierwszym finałowym meczu o klubowy Puchar Europy w piłce ręcznej meczu Polacy pokonali gospodarzy 2:0. W drugim meczu Polacy przegrali 1:2. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

Mazur-Gwardia Wrocław 11:7

Cenny sukces pięściarzy Elku. Olbrzymie zainteresowanie wywołał w Elku niedzielny mecz pomiędzy zespołami Mazur a Gwardią Wrocław o mistrzostwo II ligi bokserskiej. W halę przy ulicy Kościuskiej zjawił się komplet widzów (ok. 2 tys.). Wiadomo, że wrocławska Gwardia zaliczana jest do czołowych drużyn, spadła z I ligi i w swych szeregach ma kilku znanych pięściarzy. Ponadto została wzmocniona dwoma bokserami ZSRR.

Wyniki meczów

Wyniki meczów. Na pierwszym meczu gospodarze waga średnia: Ciborowski (Mazur) zdobył punkty wo: kogulca Krukowski pokonał 3:0 Janika; półorka Krukowski w II r. przez noc przegrał z Kurzuchanietowem; lekka Sulima wywalczyła 3:0 Ołdaka; lekkośrednia Polkowicki w II r. podany został Menciłow; półśrednia obustronny walkower; lekkośrednia Szczytył zremisował z Czarnym; średnia Bukowski w I r. przez noc wygrał z Matuszczakiem; półciężka Pawłowski przegrał 1:2 z Go-

Na co stać białostockich pływaków?

Wórn speców pływactwa pojawiły się opinie, że ostatnie wyniki najlepszych pływaków naszego regionu - 12-letniego Pawła Stepanczuka oraz o rok starszego Cezarego Koprowicza, stawiają ich w rzędzie polskich nadzieli i to ktoś czy olimpijczyka. Przymiemy: do pierwszego należy kilkanaście rekordów regionu, do drugiego zaś - siedem, przy czym wiele wyników stawia ich na poziomie najlepszych zawodników w ich kategorii wiekowej. Mając jednak nie najlepsze doświadczenie z karierami dotychczasowych kadrowców w pływaniu pochodzących z naszego regionu, niektórzy słusznie zapytują, czy dalsza kariera tych młodych rekordzistów potoczy się równie dobrze. Nadzieje na kolejne rekordy może tkwić w faktcie, że trenerem ich jest... mama Pawła i Halina Stepanczuk, natomiast apetyty hamują nie najlepsze warunki treningowe całej sekcji krzyżczyckiego Juweni. No, ale bądnym dobrej woli. (k)

ROZMYŚLANIA NA TRYBUNIE

Potomkowie Robin Hooda. Działacze i zawodnicy sekcji łuczniczej LKS Podlasie w Białymstoku, wywołali do dyskusji problem istnienia instytucji, w tym odczynione do KW PZPR i „Gazety”, z którego wynika, że w całym kraju jest około 100 tysięcy strzelców. W tym z nich około 10 tysięcy to strzelcy sportowi. W tym z nich około 10 tysięcy to strzelcy sportowi. W tym z nich około 10 tysięcy to strzelcy sportowi.

Ewa Bondar mistrzynią Polski

W Legnicy zakończyły się jubileuszowe X mistrzostwa Polski w kulturystyce. Piękny sukces odniósł w nich zawodniczkę Olszanki TKKF „Zachęta” w Białymstoku. Białostoczanka wywalczyła cztery medale. Tytuł mistrzyni Polski zdobyła w wadze do 52 kg zdobyła Ewa Bondar. Pani Ewa wraz z Arturem Sidorakiem triumfowała tak-

Z wysokiego pułapu

Rekord województwa D. Zrajkowskiej. Już niebawem rozpocznie się kolejny sezon lekkoatletyczny. Tymczasem w Bydgoszczy rozegrany został międzynarodowy mecz kadry narodowej w rzutach i wielobojach. Mocnym uderzeniem wygrała w tegoroczny sezon D. Zrajkowska (Jagiellonia), która w rzucie dyskiem uzyskała wynik 49,90. Jest to nowy rekord okręgu białostockiego seniorek. W rzucie młotem uzyskała 49,36 i należał także do Zrajkowskiej. Jako pierwsza uzyskała ona nominację do kadry olimpijskiej. Na drugiej pozycji uplasowała się w rzucie dyskiem Iwona Ja-

GRUPA I

Plast Gliwice - Dozamet Nowa Sól 0:0, GKS Jastrzębie - Gwardia W-wa 5:1, Zawisza Bydgoszcz - MOTO Jelcz Olawa 4:2, Odra Opole - Odra Wodzisław 1:3, Sombierki Bytom - Olimpia Poniań 2:3, Zagłębie Zabrzeż - Radomka 1:1, Chrobry Głogów - Słesa Wrocław 0:1, Stal Stocznia Szczecin - Arka Gdynia 1:0, Gwardia Białystok - Olimpia 3:3 pkt. przed Zawiszą - 31 pkt.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

TOTO-LOTEK

I losowanie: 2-25-29-36-43-49 dod. 18 II losowanie: 1-10-18-19-41-49

Klasa okręgowa

Grupa białostocka: Puszcza Hajnówka - Narew Chorosze 2:1, Tur Bielski Podlaski - Supraślanka 2:0, Pogon Łapy - Skra Czarna, Białostocka 7:1, Cresowa Siemiatyżka - Sokół Sokółka 2:7, Włocławek Wasilków - Ognisko Białystok 1:1, Jagiellonia II - Gwardia II 1:1.

O narciarstwie u progu lata

Krok do przodu. Gdy skromna kilkusetosobowa ekipa narciarska Supraślanki Supraślana stanął na podium zawodów ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych, zapewne nikt nie przypuszczał, że białostocki sportowiec, Andrzej Piotrowski wywalczył w kategorii juniorów młodszych brązowy medal. Wraz z kolegami Wojciechem Kulikowskim i Sławomirem Borysem był o krok od powtórzenia tego sukcesu. Supraślanka zajęła 4 miejsce w biegu sztafetowym przerywając do trzeciego zespołu niecałe 5 sekund.

MAZUR - POLONEZ 1:1

Mecz czołowych zespołów III ligi zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym. Mazur Elk zremisował na własnym stadionie z Polonezem Warszawa 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Mazur - Romanek (80 min.), dla Poloneza - Szeliga (62 min.). Sędzią był Krzysztof Karaj z Biedlic. Widzów ponad 2 tys.

Mie zlego poczatkii

WIGRY - GWARDIA B. 1:1. Suwałkowie w Igrzy nie wykorzystali tytułu własnego boiska remisując w sobotę z Gwardią Białystok II (1:1). Prowadzenie dla Wigry uzyskał Pleśki (21 min.), wyrównał Jendruszek (51 min.). Sędzią był Zdzisław Kowalski z Plocka. Widzów ok. 1 tys.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

MAZUR - POLONEZ 1:1

Mecz czołowych zespołów III ligi zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym. Mazur Elk zremisował na własnym stadionie z Polonezem Warszawa 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Mazur - Romanek (80 min.), dla Poloneza - Szeliga (62 min.). Sędzią był Krzysztof Karaj z Biedlic. Widzów ponad 2 tys.

Mie zlego poczatkii

WIGRY - GWARDIA B. 1:1. Suwałkowie w Igrzy nie wykorzystali tytułu własnego boiska remisując w sobotę z Gwardią Białystok II (1:1). Prowadzenie dla Wigry uzyskał Pleśki (21 min.), wyrównał Jendruszek (51 min.). Sędzią był Zdzisław Kowalski z Plocka. Widzów ok. 1 tys.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

MAZUR - POLONEZ 1:1

Mecz czołowych zespołów III ligi zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym. Mazur Elk zremisował na własnym stadionie z Polonezem Warszawa 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Mazur - Romanek (80 min.), dla Poloneza - Szeliga (62 min.). Sędzią był Krzysztof Karaj z Biedlic. Widzów ponad 2 tys.

Mie zlego poczatkii

WIGRY - GWARDIA B. 1:1. Suwałkowie w Igrzy nie wykorzystali tytułu własnego boiska remisując w sobotę z Gwardią Białystok II (1:1). Prowadzenie dla Wigry uzyskał Pleśki (21 min.), wyrównał Jendruszek (51 min.). Sędzią był Zdzisław Kowalski z Plocka. Widzów ok. 1 tys.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

WŁOKNIARZ - NAREW 0:3

Niesłyszany, jeszcze jedna szansa zdobyła dwóch punktów zarządcy piłkarze białostockiego Włocławka. Tym razem, przegrali oni w sobotę na własnym boisku z Narew Ostrołęka 0:3 (0:0). Białostoczanie osłabego meczu z rzędu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść i od 700 minut nie zdobyli gola. W tym samym czasie w Wyciągu Pokoju, to oczywiście rywalizacja w górach. W minioną sobotę trener Ryszard Szurkowski podał skład reprezentacji Polski. Zna- leżli się w niej: Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak, Leszek Stepiński, Sławomir Krawczyk, Zenon Jaskula i Zdzisław Wrona. Rezerwowym jest Marek Szerszynski. Tylko dwaj Mierzejewski i Bartkowiak startowali już w Wyciągu Pokoju.

Współtwórcą tych sukcesów - trener Stanisław Rożniak. Przechodził do Supraśli z dalekiego woj. łódzkiego, stosownie do zawodów. W szeregach białostockich trenerów, którzy przetrzymali swoje doświadczenia zawodnika wiodzącego w białostockim regionie, białostocka praca trenera i jego wychowanków stała się poddawana tym osiągnięciom.